Nr. 277 (2108) Warszawa, Czwartek 11 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 220000.-
bez odnoszenia „ 200000.—
na prowincji miesięcz. 220000.—
Zagranicą „ 340000.—

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Klasy posiadające a podatki.

Prezes Rady ministrów, p. Witos, omawiając w swojem exposé sytuację gospodarczą Polski, stwierdził, że „nadszedł czas dla naszego skarbu nadzwyczaj krytyczny", a doszukując się przyczyn tego stanu, oświadczył, iż „każde zjawisko w chwili obecnej ma swą przyczynę i źródło w przeszłości".

Otóż Pan Prezes Rady ministrów ma rację: stan jest krytyczny, a przyczyn tego stanu należy istotnie szukać w przeszłości, ale *także i w teraźniejszości.*

Prawdą również jest, że pokrywanie deficytów inflacją (drukowaniem pieniędzy) jest główną przyczyną obecnego zła.

Ale dlaczegoż to pokrywano deficyty inflacją? Oto dlatego, że *klasy posiadające nie płaciły podatków wcale, lub bardzo, bardzo małe!*

Polska jest państwem rolniczem, posiada jednak olbrzymi przemysł, który produkuje nietylko na pokrycie potrzeb rynku wewnętrznego, lecz także i na wywóz zagranicę i dlatego — zanim podatek dochodowy się rozwinie, na co potrzeba wielu lat — *podatki gruntowy i przemysłowy powinny być filarami, na których skarb polski mógłby się oprzeć.*

Tymczasem obydwa te podatki stanowiły dotychczas podrzędną pozycję dochodów skarbowych, natomiast wszelkie podatki pośrednie odgrywały w dochodach skarbowych wybitną rolę, o czem świadczą stanowczo poniższe dane statystyczne.

W stosunku do ogólnej sumy dochodów skarbowych, poszczególne pozycje wynosiły:

Rodzaj podatku	Rok 1921	Rok 1922
Podatki bezpośrednie	18.55%	12.75%
Danina nadzwyczajna	0.09%	19.42%
Podatki pośrednie	18.07%	37.39%
Cła	15.39%	9.00%
Monopole	36.02%	11.46%
Opłaty skarbowe i t. p.	10.40%	9.59%
Dochody rózne	1.48%	0.39%
	100.00	100.00

Otóż normalne (stałe) podatki bezpośrednie wynosiły w r. 1921 mniej, niż $^1/_5$, a w r. 1922 — $^1/_8$ dochodów skarbowych!

Natomiast podatki pośrednie: spożywcze, monopole i cła przyniosły w r. 1921 — 69.48% czyli $^7/_{10}$, a w r. 1922 — 57.85%, czyli około $^6/_{10}$ ogólnej sumy dochodów skarbowych!

Wpływy z podatku gruntowego wyniosły w roku 1922 tylko 1.16%, czyli $^1/_{86}$ część dochodów, a z podatku przemysłowego 4.22%, czyli $^1/_{24}$ część dochodów!

Przyczyną więc rozpaczliwego stanu naszego skarbu jest uchylanie się klas posiadających, a więc warstw, z łona których wyszedł Rząd obecny — od płacenia podatków na rzecz Państwa.

I nietylko to, lecz i fakt, iż obszarnicy, fabrykanci, kupcy, bankierzy, bogaci chłopi etc., uchylając się od płacenia podatków, czerpali jeszcze „kredyty", „pożyczki", „zapomogi" i t. p., które również pokrywano inflacją — jest dalszą przyczyną z przeszłości i źródłem zła.

Ale sytuacja z dnia na dzień się pogarsza, bo oto według ostatnich danych statystycznych, wpływy z danin publicznych w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu r. 1923 przedstawiają się następująco:

Rodzaj podatku	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
Podat. bezpośr.	15.36%	10.02%	6.45%	8.12%
Podat. pośred.	34.42%	38.42%	49.66%	43.27%
Monopole	18.44%	7.86%	7.14%	19.24%
Cła	18.15%	24.59%	17.93%	15.02%
Opłaty skarb.	13.50%	19.11%	18.82%	14.35%
Dochody różne	0.13%	—	—	—
	100.00	100.00	100.00	100.00

Z cyfr powyższych wynika, że podatki *bezpośrednie właśnie za rządów p. Witosa — zanikają!*

W maju r. 1923 dochody z podatków pośrednich przyniosły jeszcze (licząc okrągło) cokolwiek więcej, niż $^3/_{20}$, w czerwcu tylko $^1/_{10}$, w lipcu $^1/_{16}$ i w sierpniu cokolwiek ponad $^1/_{12}$ ogółu dochodów skarbowych z danin publicznych. Natomiast podatki pośrednie (spożywcze, monopole i cła) wynosiły: w r. 1921 — 69.48%, w 1922 r. — 57.85%, w maju r. 1923—71.01%, w czerwcu r. 1923 — 70.87%, w lipcu r. 1923 — 74.73%, a w sierpniu r. 1923 — 77.53%.

Tu widzimy stały wzrost podatków pośrednich, spadających swoim ciężarem na najbiedniejszą ludność. Otóż klasy posiadające płaciły dotychczas podatki niezwykle małe, a obecnie — mając całkowite rządy w swoim ręku — zmierzają do zupełnego niepłacenia podatków.

Czyż to nie skandal, że w sierpniu r. b. podatki pośrednie przyniosły $^{39}/_{50}$, opłaty skarbowe $^7/_{50}$, a podatki bezpośrednie tylko $^4/_{50}$ dochodów skarbowych?!

A przecież wśród podatków bezpośrednich największą rolę odgrywa podatek dochodowy, w lwiej części płacony przez klasę robotniczą, inteligencję pracującą i t. p., więc te $^4/_{50}$ to nie obciążenie bezpośrednie klas posiadających!

Wie również Pan Premjer Witos, że podatek gruntowy był i jest w dalszym ciągu śmiesznie niski *i że dzięki stronnictwu p. Witosa i ten śmiesznie niski podatek został obszarnikom obniżony przez zniesienie progresji!*

Natomiast kwoty podatków pośrednich rząd p. Witosa - Głąbińskiego bardzo skwapliwie podnosi.

Podatek od 1 pudełka *zapałek* wynosi 600 mkp., czyli *10 marek od jednej zapałki.*

Od kilograma *drożdży krajowych* mk. 20,000, *zagranicznych* 24.000 mkp.

Od kilograma *benzyny* 7.000, *nafty* 5.000 mkp.

Podatek od 1 litra 100% *spirytusu* wynosi 60.000, a od 1 litra *piwa* od 1.440 — 3.900 mkp., zależnie od stopnia zawartości alkoholu.

Podatek od węgla górnośląskiego wynosi 35%, dąbrowskiego 30%, zagł. Krakowskiego 20% i z kopalń „Silesia" na Śląsku Cieszyńskim 15% ceny lub wartości.

Bardzo ważny artykuł spożywczy — *cukier* opodatkowany jest w wysokości 2.800 mkp. od kilograma.

Podatek od *tytuniu* i wyrobów tytuniowych jest olbrzymi — znajduje on swój wyraz w dochodach z monopolu tytuniowego, który w r. 1922 wynosił 9.04%, w maju r. 1923 — 14.46% wszystkich dochodów państwowych.

Podatek od *soli* znajduje swój wyraz również w dochodach z monopolu solnego, a w b. zaborze pruskim istnieje specjalny podatek od soli.

Oto Panie Prezesie ministrów przyczyny i źródła zła z przeszłości, które za rządów Pańskich powiększają się z dnia na dzień.

I dlatego Rząd p. Witosa - Głąbińskiego winien skłonić klasę posiadaczy do płacenia podatków, wtedy bowiem znikną deficyty i tylko wtedy będzie można wstrzymać pracujące dzień i noc maszyny drukarskie.

Ale na to się nie zanosi.

P. Witos zna przyczyny zła, ale ani p. Witos, ani stronnictwa rządzące nic nie uczyniły i nie mają zamiaru uczynić, aby te przyczyny usunąć!

Odpowiedzialność więc za ten straszliwy stan, w jakim się znajdujemy, spada na te warstwy, których wykładnikiem jest obecny Rząd!

Bo i w przeszłości i w teraźniejszości warstwy te uchylały się i uchylają w dalszym ciągu od świadczeń na rzecz Państwa, czerpały zeń natomiast i czerpią w dalszym ciągu pełnemi garściami!

A. Pączek.

Miljardy dla „Rozwoju"!

Znakomitą ilustracją do słów p. Witosa w jego ostatniem exposé o konieczności „oszczędzania" w gospodarce państwowej jest fakt, że w tych dniach ten „oszczędny" Rząd przyznał osławionemu „Rozwojowi" *trzy miljardy mk. kredytu!* Kredyt ten służyć ma rzekomo na „skup zboża", gdyż taki właśnie cel w podaniu „Rozwoju" o tę subwencję został podany.

Co to jest „Rozwój" — kraj dobrze już wie... Gniazdo reakcyjnej, prawdziwie czarnosecinnej agitacji...

Przypominamy, że subwencji 250 milj. mk., którą „Rozwój" otrzymał w r. ub. na zaopatrzenie ludności Warszawy w „tanie mięso", „Rozwój" użył *na rzeźnię rytualną w Henrykowie.*, a więc na spekulację żydowskich paskarzy mięsnych. Dużo podobnych „kawałów" dałoby się wyszukać w gospodarce tego chjeńskiego przedsiębiorstwa...

Ale „Rozwój" jest także ekspozyturą polityczną najczarniejszej reakcji.

I to gniazdo otrzymuje subwencję w wysokości 3 miljardów mk., za protekcją Chjeny w czasie, gdy tyle się mówi o „konieczności oszczędzania"!...

A teraz przypomnijmy wszystkie oszczercze artykuły prasy dwugroszowej za rządów poprzednich o tem, jakoby „rządy lewicowe" rzekomo dawały spółdzielniom „czerwonym" subwencje na „agitację partyjną"... Kłamstwa te np. wypisywała Dwugroszówka swego czasu o Centr. Związku Spółdz. Kol., jakkolwiek wiedziała, że Związek ten nie otrzymał ani grosza subwencji, a miał tylko — jak inne spółdzielnie i miasta — kredyt bieżący w P. Urz. Zb. Ale dla Chjeny każde kłamstwo było dobre, więc wypisywała brednie o trwonieniu „funduszów skarbowych" na „lewicową propagandę"...

Ale obecnie, gdy — w takiem krytycznem położeniu państwa! — rzuca się trzy miljardy na *wybitnie partyjne gniazdo chjeńsko-faszystowskiej większości*, teraz prasa chjeńska o „trwonieniu funduszów" nie pisze!...

Subwencja ta jest tembardziej jaskrawym faktem *nadużywania funduszów państwowych na cele rządzącego stronnictwa*, gdy się zważy, jak po macoszemu, jak wprost wrogo traktuje Rząd obecny *spółdzielnie pracowników państwowych.*

Otóż np. Kr. Spółdz. Kol., skupiająca w sobie ok. 80.000 kolejarzy, otrzymała wszystkiego 800 miljonów subwencji, co nawet na zapłatę akcyzy od potrzebnego dla kolejarzy cukru nie wystarcza...

Miesięczne zapotrzebowanie przeszło 50 sklepów, zaopatrywanych przez Kr. Spół. Kol., *wynosi przeszło 60 miljardów*, a Rząd obecny ani mówić sobie nie da o dalszych kredytach dla spółdz. kol.

Ale na „Rozwój" znalazły się trzy miljardy.

Kz.

Co komandor Hilton Young powiedział prasie?

Naogół dziennikarzom zebranym na wczorajszej konferencji w ministerjum skarbu p. komandor Hilton Young konkretnie powiedział niewiele.

Wyraził radość, że odwiedził Polskę, jako „gorący wielbiciel tradycji polskiego narodu", podziękował za „niesłychanie miłe przyjęcie", stwierdził z radością, że w pracy jego w dziedzinie skarbowości polskiej ułożyły się odrazu harmonijne stosunki z Rządem, poczem podkreślił, że „charakter jego misji jest całkowicie nieoficjalny i nie ma żadnego urzędowego znaczenia" i w chwilę później powtórzył, że jest ona „ściśle nieurzędowa i tylko doradcza".

Po tym wstępie p. Young powiedział jedno zdanie — najdłuższe ze wszystkich wygłoszonych i najściślej tłómaczone, że jego

„Obecność w Polsce nie ma nic wspólnego z jakiemikolwiekbądź rokowaniami o pożyczce. **Ani on, ani też żaden z jego kolegów nic o takich rokowaniach nie wie i nie uważa za swą rzecz i za cel swego pobytu w Warszawie zajmowanie się tego rodzaju sprawami".**

„Nic o takich rokowaniach nie wie!" a więc pan minister Kucharski, będąc w Londynie i konferując przyjacielsko — jak to mówił — z p. Youngiem, nie wtajemniczył go w cel swego przybycia, nie zwrócił się do nowo-pozyskanego doradcy skarbowego o radę, o opinję co do samej pożyczki, jej wysokości, ofiarodawców tej pożyczki i stawianych przez nich warunków.

Nic nie wie! — a więc pan Kucharski i pan sen. Hammerling zasięgali opinji co do wysokości pożyczki u rzeczoznawców, których nazwisk nie potrafią powtórzyć i doprowadzili swoje rokowania do takiego stadjum, że „już wszystko jest gotowe" i czeka tylko na „odpowiedni moment", a nie wtajemniczyli w to tego, który im się zadeklarował jako „stary znajomy i dobry przyjaciel", jak charakteryzował p. Younga p. Kucharski!... Nie wtajemniczyli go, bo może wyczuli odpowiedź, jaką p. Young dał jednemu z dziennikarzy na jego zapytanie: czy kapitał, jaki posiada skarb Państwa, jest dostateczny na założenie Banku Emisyjnego i czy możliwe jest uzdrowienie stosunków skarbowych bez pożyczki?, że

„nie jest w stanie udzielić na to odpowiedzi, dopóki nie pozna miejscowych warunków i nie zaznajomi się z odnośnemi materjałami"...

Pozostawmy jednak p. Kucharskiego na uboczu, tak, jak go stawia p. Young, który w dalszym ciągu swego przemówienia bez ogródek oświadczył, iż polegać będzie, celem poznania położenia, na ścisłych cyfrach, przyczem „wielce będzie sobie cenił sposobność zasięgnięcia wszelkiego rodzaju poglądów zarówno ze strony polityków, jak i przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych".

Na podstawie tej wymiany poglądów — oświadczył w końcu — p. Young złoży „nieurzędowe sumaryczne sprawozdanie z wniosków, do jakich dojdzie", wreszcie mówił o potrzebie ciężkiej pracy, pewnej dozy ofiarności i wielkiego wysiłku... I jeszcze jedno:

Uważając, iż podstawa ekonomiczna państwa Polskiego jest zdrowa, p. Young wyraził imieniem swoich i wszystkich przyjaciół Polski pewność, że „mocny, zdrowy rozsądek oraz zmysł polityczny będą zdolne do tego wysiłku". Słowa „zmysł polityczny" w ustalonym przez biuro prasowe prezydjum Rady ministrów komunikacie zmieniono na „wielki talent polityczny".

Organizował konferencję i „ustalał" przemówienie p. Younga sekretarz osobisty p. Witosa i nowy dygnitarz prezydjum Rady ministrów, snać „wielki talent polityczny", p. Szczerbiński.

Kp.

Zblizka i zdaleka.

PAMIĘCI KAROLA POTKAŃSKIEGO.

Rzadko mi się zdarzyło w ostatnich w szczególności latach czytać książkę naukową z takiem szczerem wzruszeniem, z jakiem odczytywałem zebrane w I-ym tomie *Pism Pośmiertnych* Karola Potkańskiego, skrzętną i umiejętną ręką profesora Franciszka Bujaka zebrane rozprawy, dotyczące pierwotnych dziejów Polski i Słowian. Karol Potkański umarł w roku 1907 i Akademja Umiejętności przydługo trochę kazała nam czekać na to cenne wydawnictwo. Rozprawy nie straciły znaczenia swego; czas nie przekreślił poglądów zarówno syntetycznych, jak i indywidualnych autora. I dziś jeszcze student może się z nich uczyć; uczyć nietylko rzeczy w tych studjach nad pierwotnem osadnictwem polskiem zawartych, ale i metody naukowej autora i charakteru człowieka. W tych bowiem, najstarszym dziejom polskim poświęconych rozprawach maluje się nietylko indywidualność autora, ale i jego prawy charakter. Operując materjałem mizernym i jedynym w swoim rodzaju, Potkański, chowany na najlepszych wzorach Zachodu w dziedzinie humanistyki, — chciał do badań historycznych stosować te same metody, któremi szczycą się nauki przyrodnicze. Dlatego, będąc już samodzielnym pracownikiem naukowym w dziedzinie pierwotnej historji Polski, zaczął namiętnie oddawać się studjom w dziedzinie fizjologji i psychologji.

Profesor Władysław Natanson, słynny fizyk i, zdaje się, najbliższy Potkańskiego przyjaciel, w przepięknym liście, adresowanym do wydawcy Pism, powiada, że Potkański był zawsze spragniony dokładności, określoności, wciąż walczył z wątpliwością we własnem myśleniu... Z tą wątpliwością walczył i w pismach własnych, które wielokrotnie przerabiał, nigdy nie będąc ostatecznie z nich zadowolony. Znał wszystko, co pisano przed nim we wszystkich literaturach świata, do końca życia nie przestawał uczyć się języków (ostatnio uczył się języka szwedzkiego, aby móc czytać w oryginale źródła historyczne skandynawskie). Latami myślał nad kwestjami z historji wczesnego średniowiecza. Wciąż obawiał się, że uogólnienie jego jest mało ostrożne, że jest zbyt pośpieszne. Jakże dalekim był Potkański od typu tak częstego blagiera naukowego! Człowiek obdarzony talentem literackim i wyobraźnią z trudem niemałym ustrzec się może od wkraczania na manowce przy badaniu historji tak skomplikowanej, a opartej na tak małej ilości źródeł, jak historja wczesnego średniowiecza. To też Mommsen niedarmo mówił: „fantazja — matka wszelkiej *poezji*, a więc i historji". Potkański miał i talent i wyobraźnię, ale od takiej historji uciekał. Służył nauce, stronił od tanich efektów, stronił od powodzenia łatwego, a wiatrem podszytego. Nauka była jego kochanką, on był jej średniowiecznym trubadurem. Niczego nie bał się tak bardzo, jak tego, aby jej nie zdradzić, to znaczy nie zdradzić, pomimo woli, Prawdy. Prawość była nietylko cnotą jego charakteru, ale i jego umysłu.

Umysł miał wszechstronny: historja, nauki społeczne, psychologja, etyka, socjologja aż do metafizyki i wyższej matematyki — wszystko ogarniał ten umysł, do wszystkich dziedzin zaglądał, w wielu dziedzinach był u siebie w domu.

I tak bujając w tych szerokich przestworzach Myśli, — nie miał w sobie nic z dumy arystokraty duchowego. Pycha, próżność tak częste w świecie arystokratów były mu wstrętne, widział w nich poniżenie umysłu naprawdę niezależnego. Kochał u człowieka prawość i odwagę — szukał takich ludzi nietylko w otoczeniu uniwersyteckiem, ale i śród „ludzi podziemnych", których widział w Krakowie i w Zakopanem w latach 1904 — 1906. Sam wyszedł z otoczenia „ugodowców". Miał ich poddostatkiem śród ekscelencji wykładających w Krakowie: był nasamprzód uczniem tych ekscelencji, a następnie ich kolegą. Odżegnywał się w wieku dojrzałym od wszelkiej ugodowości; w r. 1897 pisał do przyjaciela, któremu się syn urodził: „niech mu będzie lepiej, niż nam, niech będzie z samym sobą w lepszej zgodzie, niż my...".

Potkański brzydził się nietylko pychą, ale powszedniością. Nie znosił prozy życia. Jego umysł wytworny i subtelny, szlachetny uciekał od wydeptanych ścieżek salonowych plotek. Umysł jego kochał się w prawdach wielkich, w rozumowaniach oderwanych i czystych.

Pamięć o takim człowieku trwać powinna po długie lata. Pisma jego powinny być wydane całkowicie i z pietyzmem podobnym temu, z jakim przystępował do pracy profesor Bujak. Z jego biograficznego szkicu wychyla się nietylko portret uczonego, ale i dusza człowieka. Mówiono, że Potkański w pewnym okresie posłużył Sienkiewiczowi za wzór do postaci Płoszowskiego w powieści „Bez Dogmatu". Być może. Ale Potkański nie był „bez dogmatu". Poeta zauważył jeden czy drugi rys charakteru, może drugorzędny i wysnuł z tego jednego rysu postać, która niektórym wydała się prawzorem Płoszowskiego. Nie było tak. Degeneracja Płoszowskiego była u Potkańskiego brakiem zdrowia, który go w 47-ym roku życia ze świata usunął. Nie umarł zupełnie. Żyje śród nas i długo jeszcze żyć będzie śród tych, którzy czytać będą jego „Pisma" i wmyślać się będą w przedziwnie bogatą, szlachetnością i prawością i pięknem owianą postać jednego z najzacniejszych wizerunków „Charakterów" polskich!

Henryk Bezmaski.

Zamach na ochronę lokatorów.

Komisja prawnicza na wczorajszem posiedzeniu obradowała nad rządowym projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Pos. Seyda (Z. L. N.) przedstawił uzgodniony między stronnictwami większości a Rządem projekt stawek (opłat) komornianych.

Wedle tego projektu komorne ma być płacone według relacji złota, mianowicie wedle kursu, jaki P. K. K. P. określi dla złotego rubla, złotej marki niemieckiej i złotej korony austrjackiej w dniu 15 grudnia 1923 r. Przypuszczając, że marka polska spadać nie będzie w dotychczasowem tempie — to 15 grudnia 1923 r. 100 rubli złotych wynosić będzie 50 miljonów mk. p. 100 mk. n. złotych — 23 miljony mk. p., a 100 austrj. kor. złotych — 20 milj. mk. p.

Rząd proponuje, aby komorne wynosiło w pierwszym kwartale po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów — 10 proc. ceny zasadniczego komornego z r. 1914, przeliczonego według powyższej relacji złota — dla mieszkań do 6 pokoi włącznie, zaś dla mieszkań od 6 pokoi w górę i lokali handlowych ma wynosić 20 proc. Nadto co kwartał podwyższać się będzie to komorne o 2 — 3 proc. w stosnuku do zasadniczego komornego z r. 1914 według relacji złota, jak również podwyższać się je będzie automatycznie o tę mnożną, jaka w danym kwartale oznaczona będzie przez Rząd dla płac urzędników. Do tego komornego doliczać mają jeszcze kamienicznicy opłaty z tytułu t. zw. świadczeń.

Ten obecny projekt rządu chjeńsko-witosowego jest wprost skandaliczny. Chce on zrównać stopniowo opłaty za mieszkanie w obecnych czasach z wysokością komornego z przed wojny, regulując je według kursu złota, gdy tymczasem płace jakie otrzymują robotnicy i urzędnicy stale się zmniejszają w stosunku do ich wartości rzeczywistej z r. 1914. A na dodatek jeszcze — świadczenia.

Proponowane stawki komorniane przewyższają w zupełności możność płatniczą sfer pracujących i w razie ich uchwalenia grożą dosłownie pozbawieniem dachu nad głową szerokich sfer niepaskującej ludności.

Przeciwko temu niesłychanemu projektowi obciążenia lokatorów wystąpili nasi towarzysze.

Tow. Pużak postawił wniosek, ażeby ustalić komorne, wedle kursu listów zastawnych miejskich, co by odpowiadało rzeczywistym stosunkom. Listy bowiem zastawne, które opiewały również na złote ruble, stoją dziś tak, że za 100 rubli w listach zastawnych płaci się 400.000 mkp.

W razie, gdyby ten projekt nie uzyskał większości, tow. Pużak proponuje, by stawki komorniane obliczać według relacji złota od komornego z r. 1914 — 2 proc. dla mieszkań jednoizbowych, 3 proc. dla dwuizbowych, i t. d., mieszkania zaś ponad 6 pokoi, mieszkania handlowe i przemysłowe opłacałyby 10 proc.

Również *tow. Liberman i Hausner* wystąpili przeciwko projektowanej podwyżce, domagając się odroczenia sprawy. Rząd przecie, jak zapewnia, dostanie pożyczkę, założy bank emisyjny, wprowadzi stałą walutę polską, pocóż więc załatwiać sprawę ochrony lokatorów obecnie. Gdy będzie stała waluta, wtedy będzie czas na rewizję ustawy o ochronie lokatorów.

Uwagi te wywołały oburzenie *pos. Brodackiego* (Piast), który skarżył się, że opozycja dokucza Rządowi i groził, że „je-

SPRAWOZDANIE 4)

Centralnego Komitetu Wykonawczego

na XIX Kongres partyjny.

IV

P. P. S. A INNE PARTJE SOCJALISTYCZNE.

A) Stosunek do Międzynarodówki.

XVIII Kongres Partji zadecydował, że występujemy z II Międzynarodówki, dążymy do odbudowy jednolitej organizacji międzynarodowej socjalistycznego proletarjatu, a zanim to nastąpi, utrzymujemy przyjazne stosunki i stały kontakt zarówno z Biurem Londyńskiem II Międzynarodówki, jak i z Międzynarodową Wspólnotą Pracy w Wiedniu.

W wykonaniu uchwały powyższej Centralny Komitet Wykonawczy zawiadomił o niej niezwłocznie po swoim ukonstytuowaniu się Biuro Londyńskie, a zarazem utworzył osobny sekretarjat generalny dla spraw zagranicznych, którego kierownictwo powierzono t. M. Niedziałkowskiemu.

Działalność C. K. W. i jego sekretarjatu sprowadzała się w zakresie omawianym do zadań następujących:

1) przedewszystkiem trzeba było systematycznie odpierać różnego rodzaju zarzuty i oszczerstwa, ciskane na P. P. S. na terenie międzynarodowym, zdobyć uznanie dla naszej pracy i zrozumienie dla naszej polityki. C. K. W. rozpoczął wydawanie nieperjodycznego „Biuletynu oficjalnego P. P. S." w języku francuskim (wydawanie oprócz tego „Biuletynu" w językach angielskim i niemieckim, jak chciała Rada Naczelna w uchwale z dn. 11 września, okazało się wobec ogromnych kosztów niemożliwością) w 700 egz., które rozsyłano do wszystkich większych pism socjalistycznych świata, do frakcji parlamentarnych oraz indywidualnie do znanych działaczy robotniczych. „Biuletynu" wydano w okresie sprawozdawczym 6 numerów; artykuły jego przedrukowywały liczne zagraniczne organy partyjne, zawodowe i spółdzielcze, w pierwszym rzędzie tygodnik paryski „La vie socialiste", „Peuple" belgijski i in. Dalej umieszczono szereg artykułów i wywiadów w socjalistycznej prasie zagranicznej. Wreszcie wszyscy, wyjeżdżający zagranicę delegaci C. K. W. rozwijali za każdym razem żywą działalność informacyjną;

2) utrzymywanie kontaktu z obiema organizacjami międzynarodowemi proletarjatu wyraziło się w stałej zobopólnej korespondencji informacyjnej i w usilnem staraniu C. K. W., by wszelkie większe zjazdy partji socjalistycznych innych krajów obsyłać przedstawicielami P. P. S., a także możliwie często porozumiewać się z nimi bezpośrednio przez delegatów. W okresie sprawozdawczym wyjeżdżali zagranicę z ramienia C. K. W.: (oprócz tow., którzy jechali do St. Zjedn. dla agitacji wśród emigrantów polskich): Posner do Włoch, Francji i Belgji, Hołówko do Estonji i Finlandji, Czapiński do Holandji i Berlina (na zjazd ros. s. r.), do Łotwy, Finlandji i Estonji, Niedziałkowski do Francji i Belgji. Mieliśmy swych przedstawicieli na zjazdach partji francuskiej (tow. Niedziałkowski), belgijskiej (tow. Posner), łotewskiej (tow. Czapiński) i, jak wspomniano ros. socjalistów - rewolucjonistów (tow. Czapiński), na światowym Kongresie pokoju w Hadze, zwołanym przez zawodową Międzynarodówkę Amsterdamską (tow. Czapiński);

3) przez cały czas, poprzedzający Kongres międzynarodowy w Hamburgu, Partja nie przestawała ani na chwilę wykazywać konieczności jaknajrychlejszej odbudowy Międzynarodówki, obejmującej wszystkie kierunki istotnie socjalistyczne w ruchu robotniczym. W tym kierunku pracowała nieustannie cała prasa partyjna, w tym kierunku działali przedstawiciele C. K. W., wysyłani zagranicę. Z ramienia P. P. S. tow. Niedziałkowski uczestniczył w konferencji przygotowawczej w Lille w lutym r. 1923. Gdy wreszcie Kongres doszedł do skutku, P. P. S. była na nim reprezentowaną przez nieliczną, niestety, wskutek wewnętrznej sytuacji politycznej delegację.

4) W szeregach Międzynarodówki Partja ma podwójne zadanie do spełnienia:

a) idzie o to, by zdobyła ona pozycję czynnika, wywierającego istotny wpływ na politykę międzynarodową Socjalizmu;

b) należy zapewnić w Międzynarodówce zrozumienie dla położenia i potrzeb nowo-powstałych po wojnie państw oraz dla polityki socjalistycznej w tych państwach Z tych powodów a także ze względu na wspólność wielu zagadnień, stojących przed polityką socjalistyczną w Polsce i w państwach sąsiednich a będących w podobnych warunkach C. K. W. dążył systematycznie do nawiązania bliskiego kontaktu z socjalistami Finlandji, Łotwy, Estonji. Przed samym Kongresem Hamburskim odbyła się w Berlinie konferencja, przygotowana podczas narady w Krakowie między przedstawicielami P. P. S. i czechosłowackiej socjalnej demokracji w kwietniu r. 1923, w której uczestniczy: P. P. S., S. D. czechosłowacka, S. D. gruzińska, S. D. łotewska, S. D. estońska, S. D. litewska, P. S. P. R. w Czechosłowacji i S. D. czeska w Austrji. Konferencja uznała za konieczne, by stronnictwa wymienione pozostawały ze sobą w ciągłym kontakcie. Po zakończeniu Kongresu zwołano jeszcze jedną naradę z udziałem dodatkowym S. R. rosyjskich i socjalistów rumuńskich; na niej ustalono formy stałej wymiany informacji i wspólnej działalności w łonie Międzynarodówki w zakresie wyżej wskazanym.

W Egzekutywie Międzynarodówki jesteśmy reprezentowani przez tow. H. Diamanda, jako delegata i tow. Niedziałkowskiego, jako zastępcę delegata.

B) Stosunek do innych partji socjalistycznych w Polsce.

W okresie sprawozdawczym C. K. W. dokonał ostatecznej likwidacji rozdziału dzielnicowego polskiego ruchu socjalistycznego. W myśl uchwały Rady Naczelnej z dn. 22 stycznia 1922 r. przystąpiono niezwłocznie do rokowań o połączenie z P. P. S. Polskiej Partji Socjalistycznej Litwy i Białorusi. Po zjednoczeniu Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą połączenie to stało się faktem dokonanym, i został zorganizowany osobny okręg wileński P. P. S.

Od samego początku C. K. W. zdawał sobie sprawę z konieczności nawiązania kontaktu z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Rozwiązanie problemu narodowościowego jest niemożliwe na innej drodze, jak porozumienie demokracji polskiej z demokracjami mniejszości narodowych, a więc w pierwszym rzędzie socjalizmu polskiego z odłamami socjalistycznemi tych mniejszości.

To też już od jesieni r. 1921 przeprowadzano wstępne rozmowy z socjalistami niemieckimi, jako najlepiej zorganizowanymi. W maju r. 1922 Rada Naczelna musiała się zająć hasłem „jednolitego frontu". Po referacie t. Czapińskiego zapadła na posiedzeniu z dn. 15 maja decyzja, odrzucająca kategorycznie myśl współdziałania z komunistami, akcentująca natomiast konieczność „porozumienia się z partjami socjalistycznemi innych narodów, działającemi w Rzeczypospolitej Polskiej". Po ukończeniu kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu rozpoczęły się wstępne konferencje. Rada Naczelna z dn. 30 czerwca 1923 r. ponowiła uprzednią uchwałę. Jednocześnie partja komunistyczna zainicjowała utworzenie Komisji wspólnej komunistów i socjalistów rzekomo dla walki z reakcją, w istocie była to próba izolowania P. P. S. W wyniku energicznej akcji C. K. W. Komisja owa rozpadła się, doszło natomiast do podpisania protokółu między P. P. S., socjalną demokracją niemiecką w Polsce, niemiecką partją pracy w okręgu łódzkim, s. d. niemiecką na Pomorzu i Bundem, w którym to protokóle ustalono potrzebę wzajemnego kontaktu i współdziałania w walce z reakcją i prądami nacjonalistycznemi tak samo w społeczeństwie polskiem, jak i w społeczeństwach mniejszości narodowych.

(d. c. n.).

żeli Sejm nie załatwi tej sprawy, to „społeczeństwo" zrobi to samo".

Pos. Mrozowski (Dubadecja), burmistrz ostrowiecki, dowodził, że należy koniecznie uchwalić projekt rządowy, aby ratować „biednych" rdzennie polskich kamieniczników, od których wykupują domy żydzi.

W odpowiedzi *pos. Hartglas* (Koło żyd.) zwraca uwagę, że gdyby istotnie żydzi wykupywali domy — to kto, jak kto, ale prawica nie powinna chyba przez uchwalenie projektu rządowego iść na rękę spekulantom żydowskim, którzy, nabywając domy, stali się kamienicznikami. Domy kupują zresztą nietylko żydzi.

Głosowanie nad tą sprawą odbędzie się dziś w komisji.

Siła na... pokaz!

W tym samym czasie, w którym giełda urzędowa, za zgodą delegata P. K. K. P., śrubowała kurs dolara **o 60.000 mk.**, do 690.000, dokonano obławy na waluciarzy w sąsiadującym z giełdą urzędową ogrodzie Saskim i aresztowano kilkudziesięciu czarnogiełdziarzy.

Aresztowanych zaprowadzono do rezerwy policji, zrewidowano, zbadano, zapisano i opisano, poczem postanowiono... oprowadzić ich po mieście najruchliwszemi ulicami — pod silną osłoną policji...

— Niech „lud" wie, że „władza" czuwa!...

Był to taki... dodatek nadzwyczajny do rozlepionego na murach wołania magistrackiego o spokój i cierpliwość!...

To oprowadzanie w tryumfalnym pochodzie kilkudziesięciu Żydków przypomniało czasy „taty", kiedy to na pokaz oprowadzano jednych i tych samych jeńców niemieckich oraz później „tę samą sztukę na inny manjer", kiedy to okupanci niemieccy w obawie rozruchów głodowych, obwozili po mieście jedną mitraljezę z garstką żołnierzy, każąc im krążyć po mieście jaknajczęściej, by robić wrażenie siły i wielkości garnizonu.

Dziś czyni to samo okupacja... chjeńska!...

Zamiast waloryzacji zaliczek zaliczanie... walorów.

We wrześniu r. b., jeszcze pod naciskiem min. Lindego, ministerjum spraw wojskowych rozesłało do wydziałów intendentury polecenie waloryzowania wypłacanych dostawcom wojskowym zaliczek przez ścisłe określanie, jaką ilość towaru winni dostarczyć po cenie ustalonej w dniu otrzymania zaliczki.

Wbrew temu słusznemu zarządzeniu departament gospodarczy min. spraw wojskowych, podobno pod osobistym naciskiem p. min. Szeptyckiego, wysłał do ministerjum skarbu wniosek o przyznanie Kooperacji Rolnej **100 miljardów marek tytułem kredytu półrocznego** na zakup zboża dla armji, przyczem cena zboża ustalona ma być nie w dniu otrzymania tej zaliczki, lecz **w dniu załadowania bez wskazania terminu** z mankiem na **ryzyko armji** i z... 7½% prowizji dla Kooperacji rolnej, wtedy, gdy wszyscy inni dostawcy kontentują się 3% i zgadzają się na waloryzację otrzymywanych zaliczek.

Wniosek w tej sprawie wpłynął do ministerjum skarbu onegdaj, a pośpiech, z jakim go przepychano, wskazuje, że komuś zależało, aby aprobata w tej sprawie zapadła przed przyjazdem... doradcy angielskiego. Istnieją bowiem obawy, że trudno doradzać skarbowi Państwa dokonywanie podobnych tranzakcji!

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DLACZEGO MAGISTRAT MA BYĆ GORSZY, NIŻ RZĄD?

Za przykładem chjeńskiego rządu prześwietny chjeński magistrat „robi drożyznę" we wszystkich dziedzinach swej gospodarki.

W tych dniach magistrat postanowił podwyższyć opłaty za naukę w warszawskiej szkole położniczej do miljona mk. za półrocze;

podnieść opłatę za wywózkę śmieci z domów na 6.500 mk. miesięcznie od mieszkańca domu obsługiwanego przez tabor miejski;

zatwierdził podwyżkę zasadniczych cen wynajmu pokoi hotelowych luksusowych: w Bristolu, Europejskim i Polonji o 50%, we wszystkich pozostałych hotelach o 70% i w pensjonatach bez stołowania o 80% z zaokrągleniem cen do 5.000 ewentualnie 10.000 mk. wwyż;

podwyższył opłatę za kąpiele, dezynfekcje, pranie bielizny, analizy chemiczne, za porady lekarskie, oraz za świadectwa pochodzenia zwierząt od 10 października o 45%;

podniósł opłaty pobierane przez Urząd Rozjemczy od załatwianych spraw mieszkaniowych. Wpisowe wynosić będzie 3% od wartości żądania. Od podania 60.000 — 90.000 mk., od podań dodatkowych 15.000 — 30.000 mk., od podań podlegających kompetencji sądów od 30.000, 150.000 do 5 miljonów, za odpowiedzi decyzji — 32.000 mk., opłaty kancelaryjne 8.000 — 16.000 mk. i t. d. (b.).

CENA CHLEBA „USTALA SIĘ".

Wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy ogłosił nowy cennik chleba. I tak: za 1 klg. chleba z mąki 50% — 30.000 mk., z mąki 70% poznańskiej — 20.000 mk. i za bochenek razowy 17.000 mk.

Ceny w piekarniach cechowych oznaczono do 13 b. m. w następujący sposób: za klg. chleba pytlowego 30.000 mk., z mąki sitkowej 18.000 mk. loco piekarnia. Zarobek od sprzedaży chleba ustalono na 7½%. (v.).

PO KILKU DNIACH NOWA ZWYŻKA CEN TYTUNIU.

Z dniem dzisiejszym, 11 b. m., wchodzi w życie rozporządzenie min. skarbu, podwyższające ceny wyrobów tytuniowych fabryk rządowych i prywatnych od **80** do **100%!!** (v.).

NOWA PODWYŻKA CEN OBUWIA.

Cech szewców warszawskich zażądał podwyższenia niedawno wprowadzonego cennika. Tym razem podwyżka ma być bardzo znaczna. Oddział walki z lichwą komisarjatu Rządu zażądał przedłożenia sobie szczegółowej kalkulacji nowych cen i podda je „gruntownemu" badaniu... (b).

NOWA CENA WĘGLA.

Poczynając od dn. 10 października Wydział zaopatrywania wznowił sprzedaż węgla śląskiego. Cena węgla grubego lub kostki I podwyższona została z 2.400.000 mk. do mk. **3.300.000** za tonę, kostki II — do **3.250.000 mk.**, orzecha I — do **3.200.000 mk.**, orzecha II — do **2.900.000 mk.** Koks — **4.000.000 mk.** za tonę. (b.).

Komunikat C. K. P. P.

Centralny Komitet Pracowników Państwowych na posiedzeniu w dniu 9 października r. b., po gruntownem rozważeniu całokształtu swych usilnych zabiegów u Rządu i Sejmu w kierunku realizacji wysuniętych przez ogół pracowników państwowych postulatów, a mianowicie:

a) wyrównania zaległych dodatków drożyźnianych z m-ca września w wysokości 62 proc.,

b) wypłaty zapomogi bezzwrotnej w wysokości dwumiesięcznych poborów na zakupy zimowe,

c) cofnięcia udzielonych dymisji przedstawicielom organizacji zawodowych pracowników państwowych,

stwierdził, iż wyczerpał wszelkie środki załatwienia tej sprawy drogą, będącą w jego dyspozycji. Przedstawiciele stronnictw większości, którzy podjęli się przedstawić postulaty pracowników państwowych Rządowi, pomimo wyznaczania kilkakrotnych terminów, do dnia dzisiejszego nie dali konkretnej odpowiedzi. W imieniu Rządu p. Prezyd. Ministrów w expose, wygłoszonem w Sejmie, stwierdził niemożność spełnienia żądań pracowników państwowych.

W tych warunkach C. K. P. P., wobec niesłychanego rozgoryczenia wśród szerokich rzesz pracowników państwowych nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków i pozostawia organizacjom, wchodzącym w jego skład, swobodę działania.

„Tydzień kresowy" kresowych kacyków.

Trudno orzec, który z panów starostów najbardziej energicznie „zaopiekował się" kresami w reklamowanym przez endeków „tygodniu", w każdym razie p. o. starosty p. Zabiełło nie był ostatnim w swoim powiecie kosowskim.

Za powód do szczególnej opieki nad obywatelami posłużył znany napad bandycki na miasteczko Telechany. P. Zabiełło, nie mogąc schwytać bandytów, którzy po napadzie skryli się za granicę bolszewicką, skoncentrował wojsko, żandarmerję i policję przeciwko ludności. Pierwszego aresztowano, jako „podejrzanego" o współudział znanego w mieście kupca szklarza, któremu bandyci zrabowali sklep, zabrali kosztowności i o mało co nie zamordowali. Szklarz, cieszący się zaufaniem współobywateli, był radnym miejskim, wybierano go i do sejmiku, ale... oprócz handlu, zajmuje się rolnictwem i miał zatarg o ziemię z rządcą dóbr hrabiego Pusłowskiego, p. Lugie

Ekspedycja karna kwaterowała oczywiście u p. Lugie. Szklarza aresztowano i bito w ciągu kilku dni w bestjalski sposób, a gdy oddano sprawę sędziemu śledczemu, a ten aresztowanego zwolnił, policjanci i żandarmi wymyślają publicznie na sądownictwo za „wypuszczanie bandytów". Ale to był tylko początek. Policja i wojsko, które przybyło w tydzień przeszło po napadzie, rozkwaterowało się po wsiach i rozpoczęło hulanie. Rekwirują jajka, masło, kury i wszelkie produkty spożywcze u chłopów. Na prawo i lewo wyłapują chłopów, biorąc ich „na spytki".

Przodują ajenci policji śledczej. Taki np. agent K. idzie na wieś i podając się za dezertera, namawia chłopów do tworzenia bandy. celem napadania na obszarników i policję. Zagitowani w ten sposób i spojeni wódką chłopi, wskazują ludzi, którzy „możeby poszli". Do wszystkich tych, którzy „możeby poszli", przychodzi policja, aresztuje wskazanego, jego braci i sąsiadów, a nie mogąc im nic zarzucić, nie indaguje nawet częstokroć, jak to było np. z braćmi Artnichowemi, ale po zbiciu na posterunku, wyrzuca się ich na ulicę.

Takie to „tygodnie kresowe" przeżywa ludność na kresach.

Nowa konfiskata „Naprzodu".

4 konfiskaty w jednym numerze.

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 10 b. m.: Ostatni numer „Naprzodu" został skonfiskowany w 4 miejscach.

Cały artykuł: „Murzyn zrobił swoje", cała notatka kronikarska o p. Bajdzie, całe omówienie poprzedniej konfiskaty wraz z całem nekrologicznem wspomnieniem, poświęconem c. k. prokuratorji i część artykułu o doli urzędniczej padły ofiarą ołówka prokuratorskiego.

W sprawie bicia w Kom. pol. w Łukowie.

Z powodu sprostowania Min. Spraw Wewn., komunikujemy, że o biciu w d. 25. 7. b. r. w komisarjacie policji w Łukowie nieletnich, aresztowanych we wsi Stanin, opowiadał kierownik drukarni powiatowej, p. Wacław Piotrowski, w dn. 25 7. r. b. późnym wieczorem, w sklepie p. Łączek w Łukowie, w obecności znajdujących się wówczas w sklepie p. Leokadji Łączek i tow. Lucjana Lubańskiego, sekretarza oddziału Łukowskiego Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Zaznaczył, że osobiście interwenjował w policji i aby interwencja odniosła skutek, użył tych słów: „Panowie tu bijecie, a na dole siedzi redaktor „Gazety Podlaskiej" i pisez o tem artykuł".

Prześladowanie socjalistów w Rosji.

Komitet Centralny Socjalist. Partji Rob. w Rosji (mieńszewików) wydał w Moskwie we wrześniu odezwę, w której w przejmujący sposób opisuje straszliwy los socjalistów w Rosji. Walka bolszewików z socjalistami ma charakter tępienia fizycznego wszystkich, podejrzanych o przynależność do partji lub sympatję dla niej. Począwszy od marca r. b., od daty jubileuszu 25-lecia istnienia partji socjalistycznej, trwa nieprzerwany pogrom socjalistów. Aresztuje się tysiące osób, które, bez śledztwa i obrony, podlegają najgorszym katuszom. Jednem pociągnięciem pióra wysyła się ludzi do miejscowości, w których grozi im głód i śmierć. Wszystkie dawne miejsca zsyłek carskich powołano nanowo do życia. Są one już przepełnione. Znowu, jak za caratu, robotnicy, studenci, młodzież, starcy i kobiety, wędrują na Sybir, narażeni na zwierzęce traktowanie władz bolszewickich.

Dla bardziej „opornych" stworzono w r. 1922 katorgę nad Białem morzem, słynny obóz Pertomiński, gdzie od początku toczył się śmiertelny bój między aresztowanymi i władzą obozową. Ale i ten obóz okazał się „niebłagonadieżnym" i rozwiązano go. Obecnie wysyła się socjalistów do miejsc zupełnie dzikich, bezludnych, np. do klasztoru Sołowieckiego na wyspie północnej, odciętej w ciągu 8 miesięcy od lądu. I oto na tem odludziu odbywają się już głodówki, zaczyna się walka beznadziejna i rozpaczliwa gotowych na wszystko zesłańców.

Odezwa, zwracając się do studentów, głosi: „Uniwersytety zamieniono na koszary myśli rządowej i przywilejów bezczelnych. Nigdy w nich nie panowały rządy tak reakcyjne. Dali Wam do czytania Marksa, ale jednocześnie świszczy bat i na kolanach przysięgacie „alfabetowi" Bucharina. Toczy się nieustająca walka z wszystkimi uczciwymi i niezależnymi elementami studenckimi. Odbywają się ciągłe rewizje i areszty. Wasi najlepsi koledzy — w pustyniach Syberji i Archangielska przechodzą surową szkołę rewolucyjną".

Dalej odezwa stwierdza, że najokrutniejsze ciosy spadają na socjalistów, jako na tych, co całkowicie przejrzeli politykę sowiecką i nieustraszenie demaskują jej bankructwo. O ile stosunek sowietów do burżuazji coraz bardziej nabiera cech ugodowych, o tyle wobec socjalistów wyradza się w pasmo dzikich nieubłaganych okrucieństw. Amnestję stosuje się np. do uczestników b. powstań kontrrewolucyjnych i przestępców kryminalnych, ale nigdy względem socjalistów.

„Teror osiągnął granicę ostateczną. A nie idzie tu o represje polityczne, lecz o stawkę na **zniszczenie sił czynnych partji socjalistycznych i ruchu robotniczego w Rosji**" — stwierdza dalej odezwa i woła: „Towarzysze i obywatele! Nastąpiła chwila, kiedy musimy głośno krzyczeć do świata całego: w duszącym się kraju, zamknąwszy wszystkie wyjścia, wszystkie szczeliny, w ciemności nieprzeniknionej mordują socjalistów! Mordują młodzież, kobiety i starców, skazując ich na nieuniknioną powolną śmierć w kazamatach północnych, na śmierć od chorób lub na tragiczną śmierć od głodówki".

W końcu odezwa zwraca się do wszystkich ludzi uczciwych z żądaniem, by protestowali przeciwko haniebnej polityce sowieckiej i zbierali fundusze na pomoc ofiarom.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza — Posiedzenie 33.

Wczorajsze posiedzenie senatu miało „atrakcję" poza porządkiem dziennym — występ gościnny ministra Kucharskiego.

P. Kucharski zjawił się na arenie Senatu, aby odpowiedzieć na interpelację P. P. S. i „Wyzwolenia", złożoną przed kilku tygodniami w przedmiocie katastrofy gospodarczej i finansowej. Przemówił i nic nie powiedział. Dotychczas chciał uchodzić za głuchoniemego. Przemówił i senatorowie z prawicy zrozumieli, że lepiej by uczynił, gdyby nie był mówił.

Interpelanci wołają: kraj w niebezpieczeństwie!

P. Kucharski odpowiada: Poczekajcie. Za dwa tygodnie. z okazji dyskusji nad projektem budżetu na r. 1924 przedstawimy plan sanacji.

Senator Woźnicki proponował, aby nad oświadczeniem ministra rozpocząć dyskusję.

„Większość" nie dopuściła do dyskusji. Ten p. Kucharski może dawać „wyjaśnienia" na „targach" lwowskich, zaraz po objęciu swego urzędowania, ale Izbie prawodawczej śmie powiedzieć: czekajcie dwa tygodnie! I większość chjeno-piastowska ten policzek przyjęła i z odbioru pokwitowała.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Senator *Baliński* referował sprawę wydania sądom sen. Lewczanowskiej (klub ukraiński) za rzekome wydanie dla zjazdu kobiet w Rzymie broszury „Do kobiet świata cywilizowanego" i w myśl wniosku komisji zaproponował odmówienie wydania, ponieważ broszurę inkryminowaną wydał komitet, do którego sen. L. nawet nie należała...

Sen. Koskowski referował następnie podobną sprawę wydania sen. Mayera w związku z jakimś przed 13 miesiącami wydrukowanym artykułem, „Katowizerztg", którego autorstwo nie jest wyjaśnione, a w którym nazwisko senatora związano z obrazą sekretarza starostwa.

Senat zatwierdził wnioski komisji, odmawiające wydania senatorów.

Następnie załatwiono „rezolucją" wniosek sen. Białego o pomoc dla pogorzelców w Starym Samborze, poczem w odpowiedzi na interpelację klubów lewicy *w sprawie programu gospodarczego i finansowego rządu oraz pożyczki zagranicznej*, odczytaną przez sen. Woźnickiego, zabrał głos p. min. skarbu Kucharski.

Mówił, że... nic nie powie, bo „program i plan swego działania wyłoży dopiero przy budżecie", by „popierać datami, co stało się czynem, względnie mocnem... postanowieniem..."

Postanowieniem!... bez aprobaty ciał prawodawczych!...

W odpowiedzi na pogłoskę, że sprzedano czy zastawiono dobra narodowe, p. minister prosto z mostu oświadczył, iż „nie chce przesądzać, czy wobec konieczności i wobec powagi sytuacji, nie należałoby się chwycić tego środka i jest przekonany, że Rząd, który nie działa dla efektu, ale w pełni poczucia głębokiej odpowiedzialności, która na nim ciąży, gdyby było potrzeba uciec się do takiego środka, niewątpliwie by się do niego uciekł. Jednakże z tego nie wypływa, ażeby decyzje i konkretne zobowiązania wynikły poza ciałami ustawodawczemi.

Zgodnie z konstytucją zarówno w razie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, jak i w razie jakiegokolwiekbądź zastawu materjalnego, Rząd zwróci się do Wysokiego Sejmu, jako też do Wysokiego Senatu z prośbą o upoważnienie w tym kierunku, bądź o całkowitą aprobatę faktu dokonanego".

O... aprobatę faktu dokonanego!!!

P. Kucharski jednak pocieszył senat, że jest to jeszcze przedwczesne i dlatego prosił o odroczenie dyskusji...

Prawica skwapliwie przychyliła się do prośby swego ministra.

Boi się dyskusji, — nawet na forum senatu, gdzie ma większość, do niedawna pewniejszą, niż w Sejmie!...

Terminu następnego posiedzenia senatu p. marszałek nie wyznaczył... Bo i po co?

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

W czwartek, dn. 11 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.

SYTUACJA SEJMOWA.

W kuluarach sejmowych panuje nastrój, towarzyszący zazwyczaj momentom przedprzesileniowym. Krążą najdziwaczniejsze pogłoski, powstają pomysły, oblicza się nawet głosy za i przeciw votum zaufania dla Rządu. Mówi się o tem, że niezadowolenie chadeków wzrosło tak dalece, że gotowi są oni w większości swej wstrzymać się od decydującego głosowania. Podobno wrzenie wśród piastowców i niezadowolenie z Rządu może doprowadzić również do abstynencji pewnej grupy posłów. Wiadomo pozatem, że zarówno chadecy, jak i dubadecy (Ch.-Nar.) bardzo krzywo patrzą na p. Kucharskiego, który sądząc z wczorajszego bardzo niefortunnego i bladego wystąpienia w Senacie, również i dzisiaj w Sejmie nie będzie umiał powiedzieć nic takiego, coby przyczyniło się do uspokojenia opinji. Nie należy jednak brać zbyt poważnie tej nowej opozycji w łonie większości rządowej. Przewidywania, że Rząd upadnie z wyniku głosowania w Sejmie, są przedwczesne. Rząd jest zachwiany, ale nie tak dalece, by się już nie mógł utrzymać. Dla wzmocnienia swego stanowiska p. Witos usiłował wczoraj raz jeszcze skaptować sobie prezesa Klubu N. P. R. p. Wachowiaka, który jednak odpowiedział, że wyjeżdża na urlop trzytygodniowy i że kierownictwo klubu objął p. Chądzyński. Oznacza to, że enperowcy przeszli stanowczo do opozycji i że lewe ich skrzydło wzięło górę.

WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA PRZECIW URZĘDNIKOM.

Próba obalenia wniosku P. P. S. o jednorazowej zapomodze.

Komisja regulaminowa Sejmu obradowała wczoraj nad pismem marszałka, wzywającem komisje do wydania swej opinji, czy wniosek klubów P. P. S. i N. P. R. w sprawie udzielenia bezzwrotnej zapomogi urzędnikom, a nie podający źródła pokrycia tego wydatku, jest zgodny z Konstytucją. Marszałek Rataj ustnie na komisji wyłożył swoje wątpliwości. Do stanowiska p. Rataja przyłączyli się przedstawiciele stronnictw rządowych, m. in. chadek Kaczyński żądając, aby komisja uchwaliła niedopuszczalność tego wniosku.

Stanowisko to zwalczali tow. Lieberman oraz pp. Putek i Chrucki. Tow. Liberman wskazywał na to, że praktyka Sejmu Ustawodawczego i obecnego te kwestje już rozwiązała w ten sposób, że komisja budżetowa załatwiając tego rodzaju wnioski, uzupełniała je, wskazując sposoby pokrycia, albo też włączała je do innych pozycji wydatkowych, albo też odrzucała. Wobec tego niema potrzeby wytwarzania innej praktyki i wciągania marszałka do sporu z wnioskodawcami oraz utrudniania posłom pracy. Należy pozostawić wnioskom ich normalny bieg.

Przystąpiono do głosowania, w którem dla uchwalenia niedopuszczalności wniosku potrzebna jest kwalifikowana większość trzech czwartych. Okazało się, że większość rządowa ma 9 głosów, a opozycja 6 gł. Wniosek więc upadł. Ogłoszenie wyników głosowania wywołało wśród większości zdenerwowanie.

Dał mu wyraz p. Jaroszyński (Ch. N.) grożąc poruszeniem sprawy na Izbie, twierdząc, że uchwała komisji regulaminowej nie wiąże większości i zapewniając p. marszałka z góry, że większość Izby uchwali niedopuszczalność wniosku tow. Smulikowskiego. Marszałek Rataj z lekką ironją odrzucił tę ofertę, podnosząc, że dla niego uchwała komisji jest wiążącą, przyczem wyraził wątpliwość czy wogóle będzie mogła być dopuszczona dyskusja na plenum, której żąda p. Jaroszyński.

Inny chjenista p. Konopczyński (Z. L. N.) wpadł w gniew i ostro krytykował stanowisko komisji, za co otrzymał monit od przewodniczącego tow. Libermana. P. Konopczyński m. in. powiedział, że mimo iż tu chodzi o pomoc dla urzędników, nic go to nie obchodzi i za wszelką cenę trzeba przeforsować odrzucenie bez rozpatrywania wniosku o pomoc dla urzędników.

Kiedy na żądanie p. marszałka miano przystąpić do ustalenia sposobu postępowania w komisjach z omawianym wnioskiem p. Jaroszyński, widząc że batalja jest przegrana prosił odroczenie dalszych narad, co też większość rządowa uczyniła.

STAN POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

Z senackiej komisji zagranicznej i wojskowej.

Na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych wojskowych i morskich przedstawiciel min. przemysłu i handlu przedłożył referat, o tem, co dotychczes zrobiono w dziedzinie marynarki handlowej i o zamiarach na przyszłość szeroko pomyślanych, lecz świadomie uszczuplonych ze względów oszczędnościowych. Dyrektor Chrzanowski zaczął swój referat od historji powstania marynarki jeszcze podczas wojny przy ministerjum spraw wojskowych w roku 1918. W roku 1919 sekcja marynarki przekształca się w departament dla spraw morskich, ale w roku 1920 Rada ministrów skoncentrowuje sprawy marynarki handlowej w ministerjum przemysłu i handlu.

Min. przem. objęło sprawy marynarki handlowej w 1920 r. i zajęło się organizacją urzędów nadmorskich, oraz stworzeniem prawodawstwa polskiego morskiego, budową własnego portu, oraz przygotowaniem własnych wyszkolonych marynarzy.

W organizacji urzędów morskich dążono do uniezależnienia się od Gdańska. Obecnie mamy urząd marynarki handlowej na Pomorzu w Wejherowie oraz w Gdańsku, który dotyczy tylko terenu wolnego miasta

W dziedzinie prawodawstwa wydano kilka ustaw, mających na celu przyśpieszenie rozwoju marynarki handlowej.

Porty mamy trzy: W Gdyni, na Helu i w Pucku. W Gdyni obecnie zostało tyle zrobione, że podczas strajku w Gdańsku francuski statek „Kentucky" zawitał do naszego portu i został w nim szybko wyładowany. Mając na względzie konieczność rozbudowy portu, Rząd nie mogąc zrobić tego za gotówkę, **ma powierzyć rozbudowę prywatnym przedsiębiorstwom za opłaceniem nie gotówką, lecz pewnym ekwiwalentem (?!).**

Główna uwaga koncentruje się na portach w Gdyni i Pucku, na Helu zaś uskuteczniają się tylko roboty konieczne. Prowadzi się również roboty pogłębiania, konstrukcji latarni morskich i stacji ratunkowych. Sprawa remontu uzależniona jest od Gdańska, lecz obecnie uruchomiono małe warsztaty „Stocznia w Gdyni", które powoli się rozwiną.

Pomyślano również i o personelu dla polskiej marynarki. Uruchomiono szkołę marynarki w Tczewie, liczącą 125 uczniów, która ma statek „Lwów" do dyspozycji. W chwili obecnej „Lwów" odbywa wielką podróż, a jego młoda załoga będzie pierwszą po ukończeniu tej podróży wśród dyplomowanych oficerów polskich.

Głos zabierali: sen Hempel, proponując opodatkowanie przemysłu eksportowego węgla, cementu oraz cukru na rzecz budowy marynarki handlowej. Sen. Januszewski (Wyzw.) w sprawie propagandy. Sen. Wysłouch w sprawie pociągnięcia szerszych warstw społeczeństwa do współpracy. **Tow. Posner** uważa, że myśl senatora Hempla jest realna i że należy opodatkować wywóz i w ten sposób dopomóc rozwojowi marynarki handlowej.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 pp.

1. Pierwsze czytanie ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września 1923 r. oraz o prowizorjum budżetowem za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r.
2. Pierwsze czytanie ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych.
3. Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę.
4. Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie wykładnika podwyżki raty podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków, przypadającej za drugie półrocze 1923 r.
5. Pierwsze czytanie ustawy zmieniającej art. 14 ustawy z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 49 poz. 299).
6. Ustne sprawozdanie Komisji Regulaminowej: a) o wniosku p. Barlickiego i tow. w sprawie zmiany art. 14 i 17 Regulaminu Obrad Sejmu; b) w sprawie uznania mandatu p. Łuckiewicza za wygasły — ref. pos. Lieberman.
7. Nagłość wniosków:

1) posła Br. Knothego i kol. z Klubu Chrz. Demokr. w sprawie gospodarki węglowej i katastrofy na kopalni „Reden" w Zagłębiu Dąbrowskiem;

2) **posłów Stańczyka i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie katastrofy na kopalni „Reden"** w Dąbrowie Górniczej i niestosowania przez przemysłowców przepisów ustawy górniczej o zabezpieczeniu robotników przed nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy.

8. Nagłość wniosku **posła Żuławskiego i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie wstrzymania** przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej **wyborów do Kas Chorych.**
9. Nagłość wniosku **posłów Smulikowskiego, Kuryłowicza i A. Chądzyńskiego w sprawie represji stosowanych wobec przedstawicieli organizacji zawodowych pracowników państwowych.**
10. Nagłość wniosku posła Kapelińskiego i tow. z Klubu P. S. L. „Wyzwolenie" i Klubu „Jedność Ludowa" w sprawie oszczędności w złotych polskich.

Niewypłacanie dodatków drożyźnianych pracownikom kolejowym dyrekcji Radomskiej. Do dnia dzisiejszego w Chełmie i na innych odcinkach linji kolejowych dyrekcji Radomskiej, nie wypłacono pracownikom 30 proc. zapomogi, oraz 32 proc. dodatku do poborów, co powinno było być wypłacone w dn. 1 października. Rozgoryczenie wśród pracowników wielkie.

W tej sprawie interwenjowali w Min. Kolei tow. tow. posłowie Malinowski i Kuryłowicz i otrzymali od dr. Wróbla odpowiedź, iż wysłano telegraficznie nakaz przyśpieszenia wypłat wogóle.

Czasopisma nadesłane.

„Życie Teatru", Nr. 5.

Tygodnik ten wychodzi regularnie i obejmując zaledwie pół arkusza druku, daje miejsce artykułom najlepszych piór, ciekawym i aktualnym.

Treść: *Jan Lorentowicz:* Strajk a strzelnica artystów. *K. Estreicher:* „Powodzenie", „Młodość", (dwa wiersze). *B. Wieczorkiewicz:* „Od Stanisławskiego do Sachawy" ogromnie interesujący artykuł o współczesnym teatrze rosyjskim. *Władysław Krogulski:* „Szkoda go". — Sprawozdania z teatrów warszawskich i wileńskich. — Bibljografja.

Kronika polityczna.

KOMUNIKAT POSELSTWA ŁOTEWSKIEGO.

Poselstwo łotewskie w Polsce stwierdza, że wiadomość jakoby rząd sowiecki zażądał od Łotwy, Estonji i Litwy aby państwa te weszły w skład związku republik sowieckich, jest pozbawiona w zupełności podstawy.

WYBRYKI ANTIŻYDOWSKIE W KOWNIE.

Podczas ostatnich świąt żydowskich w Kownie rzucano kamienie do synagogi i poturbowano kilku modlących się Żydów. Pozatem w nocy z 23 na 24 b. m. niewykryci sprawcy powybijali szyby w biurze żydowskiej Rady narodowej w Kownie.

DR. MICHAEL WE LWOWIE.

W poniedziałek wieczorem przybył do Lwowa dr. Michael, dyr. departamentu rolnictwa w Waszyngtonie, w tow. dr. t. Nowakowskiego, prof. geografji ekonomicznej uniwersytetu Clark i prezesa Tow. Przyjaciół Kultury Polskiej w Ameryce. W dniu wczorajszym goście zwiedzali miasto i jego zabytki, wieczorem zaś odjechali do Przeworska celem zwiedzenia tam cukrowni i zaznajomienia się ze stanem gospodarstw włościańskich w środkowej Małopolsce. Stamtąd goście powrócą do Lwowa.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ M. PŁOCKA.

Minister spraw wewnętrznych rozwiązał Radę miejską m. Płocka. Termin nowych wyborów nie został jeszcze określony. (v.).

„OSZCZĘDNOŚCI".

Redukcja urzędników w Min. Pracy.

W departamencie opieki społecznej Min. Pracy zredukowane będzie 20 proc. ogółu urzędników. Redukcja obejmie przeważnie wydział informacyjny. (v).

PROJEKT NOWEJ USTAWY.

Minister pracy i opieki społecznej złożył do laski marszałkowskiej projekt nowej ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Projekt ten został już przez Radę ministrów zatwierdzony. (v).

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O MELDOWANIU SIĘ POBOROWYCH

Niektóre dzienniki podały wiadomości jakoby M. Spraw Zagranicznych rozesłało do placówek konsularnych okólnik o obowiązku meldowania się we właściwych P. K. U. poborowych rocznika r. 1902, oraz o konieczności powrotu do kraju i zgłoszenia się przed dn. 15 października r. b. tych poborowych lat 1899, 1900 i 1901, którzy wyjechali zagranicę legalnie lub bez przepisanych dokumentów po dn. 1 listopada 1918 r. Wiadomości te, jak oficjalnie nam komunikują są pozbawione wszelkich podstaw. Okólnika takiego M. Z. S. wcale nie wydawało.

POŻEGNANIE DR. STOLCMANA.

W dniu 6 b. m. w Ministerjum Zdr. Publ. — kierownik tegoż ministerjum dr. J. Bujalski żegnał dr. Gustawa Sztolcmana, który ustąpił ze stanowiska kierownika departamentu epidemjologicznego (dawny Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemjami).

W przemówieniu swem podniósł p. Bujalski zasługi p. dr. Sztolcmana w walce z epidemjami i w rozwoju szpitalnictwa specjalnie na Kresach.

Następnie przemawiał imieniem współpracowników — dr. Pawluć, oraz docent dr. Rafał Radziwiłowicz w imieniu Koła Urzędników Min. Zdr. Publ.

TELEGRAMY.

O rokowania francusko-niemieckie.

RZĄD RZESZY PROPONUJE ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ.

Berlin, 10 października. (P. A. T.). — Rząd Rzeszy polecił swoim chargé d'affaires w Paryżu i Brukseli skierować do rządów francuskiego i belgijskiego zapytanie, czy godzą się one rozpocząć rokowania z rządem niemieckim w sprawie podjęcia pracy w zagłębiu Ruhry. Wobec przedłożonych rządowi Rzeszy życzeń grupy przemysłowców, zamierza on zająć stanowisko dopiero po nadejściu odpowiedzi z Paryża i Brukseli.

POSEŁ NIEMIECKI U POINCAREGO.

Paryż, 10 października. (PAT. PR.). Poseł niemiecki w Paryżu Hoesch odwiedził w środę rano premjera Poincarego i zwrócił jego uwagę, że pertraktacje rządu francuskiego z przemysłowcami niemieckimi mogą wpłynąć ujemnie na przyszłe rokowania między rządami. Hoesch zaznaczył, że po całkowitej likwidacji biernego oporu rząd niemiecki przedstawi określone propozycje sojusznikom.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Paryż, 10 października. (P. A. T.). — W związku z demarche, poczynionem przez niemieckiego chargé d'affaires, Hoscha, w środę zrana w ministerjum spraw zagranicznych, prasa donosi, że odpowiedź prezydenta ministrów dała do zrozumienia, iż niema powodu wobec będących obecnie w toku rokowań między francuskiemi i belgijskiemi władzami okupacyjnemi a organizacjami lokalnemi pracodawców i robotników, przenosić ponad nie bezpośrednie rokowania między rządami odnośnemi. Obecnie, w chwili, kiedy opór bierny ustaje, Niemcy, jeśli mają jakiekolwiek propozycje do uczynienia, winny skierować je do komisji odszkodowań, które zgodnie z postanowieniami traktatu Wersalskiego jedynie jest władna powziąć decyzję, dotyczącą odszkodowań.

WARUNKI BELGIJSKIE.

Bruksela, 10 października. (PAT). W uzupełnieniu informacji o wizycie niemieckiego charge d'affaires u ministra Jaspara komunikują, że minister belgijski w odpowiedzi swej, udzielonej przedstawicielowi Niemiec, zaznaczył, iż w każdym razie Niemcy winny zapłacić właścicielom kopalń za węgiel, dostarczony komisji odszkodowań, oraz, iż rząd Rzeszy winien niedwuznacznie nakazać kolejarzom na terytorjum okupowanem powrót do pracy.

CHARAKTER PRZEJŚCIOWY RZĄDOWYCH WSPARĆ.

Berlin, 10 października. (PAT). Niemiecki charge d'affaires w Brukseli, na uwagę ministra Jaspara, że nawet jeszcze w bieżącym tygodniu wypłacono na terenie okupowanym wsparcia dla strajkujących robotników, odpowiedział, że w danym wypadku chodziło tylko o wsparcia na okres przejściowy.

STINNES DZIAŁAŁ W POROZUMIENIU Z RZĄDEM.

Berlin, 10 października. (PAT). Z kół urzędowych donoszą: Deklarację, złożoną wczoraj w sejmie Rzeszy przez ministra Sollmanna należy interpretować w tym sensie, że kanclerz Stresemann nie zdążył już przyjąć Stinnesa i towarzyszy jego przed ich wyjazdem na tereny okupowane: cel ich podróży był wszakże kanclerzowi znany.

UTRZYMANIE 8 GODZIN PRACY W ZAGŁ. RUHRY.

Essen, 10 października. (P. A. T.). — W kopalniach węgla zagłębia Ruhry rozplakatowano niniejsze ogłoszenie: Wobec tego, że rząd i związki zawodowe oświadczyły się przeciw natychmiastowemu przedłużeniu czasu pracy w kopalniach i wobec tego, że w tej sprawie zaczną się niebawem rokowania, obowiązuje nadal dotychczasowy czas pracy.

Sytuacja w Niemczech.

USTAWA O NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH.

Berlin, 10 października. (P. A. T.). — Sejm Rzeszy przyjął wczoraj w 2-giem czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Przeciw ustawie głosowali nacjonaliści, bawarskie stronnictwo ludowe i komuniści.

Berlin, 10 października. (P. A. T.). — Trzecie czytanie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla kanclerza odbędzie się we czwartek.

SPRAWA 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

Berlin, 10 października. (PAT. P. R.). Pomimo nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych rządowi, przewidywane jest w przyszłym tygodniu ponowne zwołanie Reichstagu celem rozpatrzenia projektu ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym.

ZNIESIENIE CENZURY.

Berlin, 10 października. (PAT). Niemiecki minister obrony krajowej zniósł cenzurę.

BANKNOTY STUMILJARDOWE.

Berlin, 10 października. (A. W.). Spadek marki niemieckiej stawia rząd Rzeszy w coraz cięższej sytuacji. Wydane ostatnio banknoty opiewające na 5 miljardów marek, obecnie już nie wystarczają, wobec czego przystąpiono do wydawania banknotów na 20, 50 i 100 miljardów marek.

DOLAR 2.8 MILJARDA MAREK.

Berlin, 10 października. (PAT). Dzisiaj przed południem dolar podniósł się do 2.2 miljardów mk., a później nawet do 2.8 miljardów marek. Za funt szterling płacono 13 miljardów marek.

OPŁAKANE POŁOŻENIE MATERJALNE ROBOTNIKÓW.

Berlin, 10 października (P. A. T.). — „Vorwärts" podaje: Stwierdzone zostało,

iż w miesiącach kwietniu i maju 1922 r. robotnicy poszczególnych krajów, aby módz zakupić 4 funty chleba, 7 funtów mąki pszennej, 1 funt masła, 1 litr mleka i 6 jaj musieli pracować: murarz w Anglji 3 godziny, we Francji 5 i pół godzin, w Belgji 6 godzin, w Stanach Zjednoczonych 1 godzinę a w Niemczech 7¼ godzin. Dziś robotnik niemiecki, aby módz zakupić tą samą ilość wiktuałów musi pracować: murarz 44 godziny monter 38,3, zecer 48 i pół godzin. Na podstawie tych cyfr „Vorwärts" dowodzi, iż właśnie olbrzymia przepaść, jaka istnieje pomiędzy faktycznie pobieranemi zarobkami, a niezbędnemi wymogami życia, jest powodem kryzysu gospodarczego w Niemczech. Twierdzenia przeto wielkiego przemysłu, który wysuwając konieczność wzmożenia produkcji krajowej żąda powiększenia ilości godzin pracy, a nawet zmniejszenia zarobków są zupełnie niesłuszne. Kwestja robotnicza zaostrza się w Niemczech z każdym dniem. W samym Berlinie jest około 130,000 bezrobotnych, a i ogół robotników pracuje przeważnie tylko po parę godzin dziennie. Bezrobocie ostatniego tygodnia w stosunku do poprzedniego zwiększyło się o 25 proc.

USTĄPIENIE HITTLERA.

Wiedeń, 10 października (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum, że Adolf Hittler złożył powierzone mu we wrześniu kierownictwo związku bojowego, motywując swą decyzję tem, że organizacja Reichsflagge, należąca do tego związku rozbiła się i że większa część członków stanęła po stronie Kahra. Skutkiem tego rozłamu przeciwieństwa między Kahrem a wszechniemcami i narodowymi socjalistami zaostrzyły się znacznie.

TWORZENIE RZĄDU W TURYNGJI.

Weimar, 10 października (P. A. T.). — Rokowania w sprawie utworzenia rządu w Turyngji doprowadziły do porozumienia w kierunku utworzenia rządu socjalistyczno-komunistycznego. Rokowania będą się dalej toczyły w poniedziałek.

Wykrycie spisku w Rumunji.

Paryż, 10 października. (P. A. T.). — „Daily Mail" donosi z Bukaresztu, że wykryto tam spisek przeciwko prezydentowi Rady ministrów i kilku ministrom. Dokonano licznych aresztowań.

Bukareszt, 10 października. (P. A. T.). — Wczoraj wieczorem, dokonywując szeregu rewizji w mieszkaniach faszystów, policja wykryła spisek, mający na celu zamordowanie kilku ministrów, finansistów i publicystów. Pośród aresztowanych osób znajdowało się dwuch studentów, którzy przyznali się do wszystkiego. Zamachy miały być dokonane dzisiaj. W ręce policji wpadła również broń i amunicja. Dokonano dalszych aresztowań.

W Bułgarji.

OFICJALNE WYJAŚNIENIE.

Sofja, 10 października. (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości, jakie się ukazały zagranicą o rzekomem przerwaniu komunikacji kolejowej, telegraficznej i telefonicznej między Bułgarją a zagranicą, o walkach, jakie się miały toczyć z powstańcami koło Sofji, wreszcie o rzekomem przejściu dowódcy batalionu wojsk bułgarskich Jankowa na stronę powstańców — są całkowicie niezgodne z prawdą.

Obrady Sejmu śląskiego.

Katowice, 10 października. (PAT). Na 61 posiedzeniu sejmu śląskiego toczyła się obszerna dyskusja nad sprawozdaniem komisji prawniczej w sprawie przeliczenia zarobków robotników i pracowników na podstawie parytetu złota. Po dyskusji przyjęto rezolucję, domagającą się, aby ustawa, według której płace robotnicze i pracowników przemysłowych obliczane być mają na podstawie parytetu złota, została jaknajszybciej załatwiona przez sejm warszawski i rozciągnięta na województwo śląskie oraz, aby ustawa ta obejmowała wszystkie dziedziny gospodarki krajowej.

Proces polityczny w Grodnie.

Grodno, 10 października (P. A. T.). — 8 b. m. rozpoczęły się w grodzieńskim sądzie okręgowym rozprawy przeciwko grupie osób, podejrzanych o współudział w organizacji Zakordot. Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób. Rozprawom przewodniczy wiceprezes sądu Sagajło, oskarża prokurator Terlikowski, bronią adwokaci: Paschalski, Ettinger, Brockman i inni. Przed rozpoczęciem rozprawy głośnej, na wniosek prokuratora i za zgodą stron, zarządzono dalsze prowadzenie rozpraw przy drzwiach zamkniętych. Wyrok spodziewany jest we czwartek.

Wiadomosci telegraficzne.

— 12 października odbędzie się posiedzenie Naczelnej Rady Faszystów. Wobec ostatnich tarć i dyskusji w łonie faszyzmu wzbudza ono specjalne zainteresowanie. Posiedzenie otworzy przemówieniem Mussolini, przedstawiając opracowany przez siebie nowy statut stronnictwa. Dyskusja nad statutem rozpocznie się dnia następnego.

— Parlament chiński uchwalił tekst nowej konstytucji po dyskusji trwającej 12 lat.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

Z KRESÓW WSCHODNICH.
(Korespondencja własna).

Dnia 30 września b. r. miejscowy komitet P. P. S. zwołał w Łunińcu wiec sprawozdawczy posłów tow. tow. Wolickiego i Dzięgielewskiego.

Ludność miejscowa wypełniła po brzegi dużą salę teatru „Fortuna".

Z napięciem wysłuchano referatów tow. posła Dzięgielewskiego: „Zadania proletarjatu w dobie obecnej" i tow. posła Wolickiego: „Sytuacja polityczna".

Poruszono także sprawę polityki obecnego rządu na kresach.

Uchwalono dwie rezolucje: 1) wzywającą Rząd i Sejm do natychmiastowej zmiany porządków, panujących obecnie na kresach; 2) wyrażającą podziękowanie Z. P. P. S. za walkę o proletarjat całej Polski, oraz domagającą się utworzenia rządów ludowych.

Na zgromadzeniu zdarzył się niebywały fakt: oto komisarz policji powiatowej oświadczył posłowi tow. Wolickiemu, iż wręczono mu ze starostwa pismo, mocą którego ma wiec poselski rozwiązać. Naturalnie przewodniczący wiecu nie dopuścił do tego rodzaju nadużycia ze strony starosty Kuczyńskiego, a pan komisarz dostał ostrą odprawę od tow. posła Wolickiego.

Dn. 4.X. w *Deniskowiczach* tow. poseł Wolicki odbył z miejscowym komitetem i zebranymi włościanami krótką pogadankę na temat programu PPS.

Dn. 5.X we wsi *Czudzin* odbył się duży wiec polityczny, na którym tow. poseł Wolicki złożył sprawozdanie poselskie. Na wiecu tym przemawiał poseł ukraiński tow. Mochniuk, piętnując postępowanie reakcji polskiej. Dalej tow. poseł Mochniuk zaprotestował energicznie przeciwko twierdzeniu, jakoby posłowie mniejszości uprawiali antypaństwową działalność. „Chcemy zgody—oświadczył—między proletarjatem polskim a białoruskim i ukraińskim, lecz z reakcją żadnej narodowości pogodzić się nie możemy". *Obecny.*

OSTRÓW.
(Korespondencja własna).

Dnia 7 b. m. odbył się u nas wiec mieszkańców Ostrowa zwołany przez miejscowy komitet P. P. S. przy udziale około 3.000 osób. Przemawiali tow.tow. poseł Gardecki, prof. Michalski i Chlebosz z Kalisza.

Uchwalono rezolucję, domagającą się zamknięcia granic, przedwojennych zarobków i natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu, któremu wyrażono wotum nieufności. Panuje u nas teraz taki nastrój, że nawet chjeniści, obecni na wiecu, nietylko nie przeszkadzali, jak zwykle na wiecach publicznych, lecz sami głosowali za rezolucją, którą przyjęto jednogłośnie.

CHOCEŃ.
(Korespondencja własna).

Robotnicy z cukrowni w Choceniu (pow. włocławskiego na Kujawach) i robotnicy rolni i małorolni z okolicznych wsi, zgromadzeni na wiecu P. P. S. w dniu 7 b. m. po przemówieniu *posła tow. Zygmunta Piotrowskiego* — uchwalili jednogłośnie potępienie rządów Chjeno-Piasta, żądając ich ustąpienia. W rezolucji zebrani wyrażają votum ufności klubowi posłów socjalistycznych, domagają się od P. P. S. bezwzględnej walki z obecnym rządem.

Skompromitowany ksiądz miejscowy, agitator endecki, na czas wiecu wyjechał ze wsi, obawiając się widocznie spotkania z wiecownikami, którzyby wiele mieli do przypomnienia agitatorom w sutannie.

Książki nadesłane.

Nakładem księgarni E. Wende i S-ka (Tow. Wydawnicze „Ignis"), ukazała się praca historyczna dr Adama Lewaka z Rapperswylu p. t. „Od Związków Węglarskich do Młodej Polski". Jest to monograficzne opracowanie dziejów emigracji i Legjonu Polskiego w Szwajcarji w r. 1833-34, oparte przeważnie na nieogłoszonych dotąd dokumentach, a spoczywających w Muzeum Rapperswylskiem. Książka zaopatrzona została w szereg portretów działaczy politycznych, według szkiców ówczesnych.

Jako tom ósmy „Książek Ignisa" ukazało się tłumaczenie Czesława Jastrzębca - Kozłowskiego dzienników poufnych Karola Baudelaira p. t. „Moje serce obnażone". Zdania i luźne notatki, zawarte w tych dziennikach, obnażają nietylko serce wielkiego poety, którego wpływ zaciążył na całem pokoleniu Francji literackiej, lecz dają szereg spostrzeżeń, głęboko wnikających w tajniki psychologji ogólnoludzkiej.

Nakładem tego wydawnictwa ukazała się powieść młodego poety Jerzego Mieczysława Rytarda p. t. „Wniebowstąpienie".

Ruch robotniczy

Z życia partji

Centralny Sąd Partyjny zbiera się dzisiaj o godz. 3-ej po poł. w klubie parlamentarnym P. P. S.

Konferencja okręgowa okręgu Biała-Żywiec.

Dn. 7 października w Białej odbyła się okręgowa konferencja przedkongresowa. Przewodniczył tow. Sokołowski. Tow. pos. Czapiński zreferował sytuację polityczną i przedłożył rezolucje na kongres, opracowane przez C. K. W. Tow. Pająk złożył sprawozdanie organizacyjne. W dyskusji zaakceptowano główną polityczną rezolucję CKW. z 2-ma małemi uzupełnieniami. Przyjęto także szereg wniosków własnych na kongres, między innemi w sprawie wznowienia broszurowego wydawnictwa typu „Latarni", oraz w sprawie wydawania politycznego tygodnika dla robotników i małorolnych. Na kongres wybrano — z Białej tow. **d-ra Grossa i Mędrzaka, Durczaka** z Żywca oraz jednego z t. t. andrychowskich; jako zastępcę — tow. **Pysza;** na konferecję kobiecą wybrano tow. K.

Klub radnych P. P. S. do Kasy chorych. Prezydjum klubu radnych wzywa towarzyszy-członków Rady Kasy chorych do bezwzględnego przybycia na posiedzenie klubu w poniedziałek, d. 15 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Kasy (Solec nr. 93).

Komitet kolejowy P. P. S. odbędzie **bardzo ważne** posiedzenie jutro, dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimska nr. 6, na które bezwarunkowo winni się stawić wszyscy członkowie Komitetu oraz mężowie zaufania.

We czwartek, dn. 11 b. m.

Dzielnica Marymont — o godz. 7 wiecz. w lokalu Libawska dom Mroczkowskiego Tow. S. Kowalew wygłosi odczyt p. t. „Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej".

W piątek, dn. 12 b. m.

Dzielnica Jerozolima — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Chłodna 41, Tow. A. Szczypiorski wygłosi odczyt „Drożyzna i waluta polska, a polska klasa robotnicza".

Dzielnica Powiśle — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Solec 68, tow. Tadeusz Hołówko, wygłosi odczyt n. t. „Przeszłość i przyszłość P. P. S.".

Dzielnica Starówka — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie wszystkich członków P. P. S., zamieszkałych na dzielnicy Starówce. O godz. 6 w tymże lokalu posiedzenie komitetu dzielnicy Starówka.

Dzielnica Praska — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Brukowa 29, tow. L. Skarzyński, wygłosi odczyt n. t. „Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej".

Kolejowa Org. P. P. S. — o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowej Org. P. P. S.

Dzielnica Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Kobielska 15, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej"

Koło Gazowni — o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Koła

Ruch zawodowy

Ogólne zebranie Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. (Okręg Warszawa) odbędzie się w czwartek dn. 11 października r b. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31. Ze względu na ważne znaczenie tego zebrania Zarząd Związku prosi wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Związek pracowników miejskich w Polsce. Jutro, dn. 12 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku.

Ruch kult.-oświatowy.

Dwie zabawy na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Robotniczy Wydział wychowania dziecka i opieki nad niem organizuje w sobotę dnia 13 b. m. o g. 8 w. dwie zabawy taneczne. Jedna z nich odbędzie się w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), druga — w kasynie urzędników państwowych, Krak.-Przedm. 1.

Towarzysze, przybywajcie licznie na zabawy!

T. U. R.

W piątek dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S., Brukowa 29. tow. **L. Skarzyński,** wygłosi 2-gi wykład o Socjaliźmie: „Proletarjat przemysłowy i jego walka z kapitałem".

Wycieczka do Muzeum Narodowego i Wojska.

W niedzielę, dn. 14 b. m. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego (pełnego ciekawych pamiątek) i Muzeum Wojska. Zbiórka o godz. 10 m. 45 przed kolumną Zygmunta Bilety wejściowe w cenie 10000 dla członków T. U. R. i 15,000 dla niecżłonków nabywać można w Sekretarjacie, Warecka 7 między 5—7 pp.

Wydział Młodzieży T. U. R.

W czwartek, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się walne zebranie Koła „Ochota", Grójecka 49, z referatem.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 13 b. m. w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Zaw. Robot. Miejskich, Warecka 7 — II piętro odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem tow. Krieger wygłosi referat na temat: „Socjalizm, a inteligencja". Odczytem tym Z. N. M. S. rozpoczyna swą działalność w roku akademickim 1923-24. Wstęp wolny.

Wszelkich informacji o Związku udziela i zapisy przyjmuje tow. St. Garlicki — codz. od 5 — 7 w lokalu T. U. R., Warecka 7, I piętro.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Z puszki Hotelu Brühlowskiego mk. 982,700; z puszki hotelu Europejskiego 423,000; Olgierd i Jurek Hołownia 25,000; z puszki Banku Ludowego 816,630.

Głosy czytelników.

W sprawie budującego się baraku szkolnego na Woli.

Na Woli wykończa się budowę baraku szkolnego, który ma być w najbliższych dniach oddany na użytek dziatwy, lecz mimo bliskiego końca robót, budownictwo nie pomyślało o najważniejszej rzeczy, na którą kierownictwo szkoły i rodzice zwracali uwagę, a nawet w czerwcu r. b. wystąpili z memorjałem do odpowiednich władz, aby wejście do szkoły było od frontu, od ul. Wolskiej, a nie z bocznych, krętych uliczek.

Ulica Wolska jest, jako taka, zabrukowana, oświetlona, ma chodniki, przystanek tramwajowy, gdy boczne ulice: Ordona i Dworska, któremi ma chodzić dziatwa i nauczycielstwo, są wąskie, bez trotuarów, nieoświetlone, nieobrukowane, pokryte gliną. W razie deszczów nie sposób będzie dostać się do nowej szkoły, gdyż dzieci po kolana brnąć będą w błocie i w kałużach wody.

Jeszcze czas, by władze wydały odpowiednie zarządzenia, w myśl życzeń mieszkańców Woli, aby zostawić bramę, przez którą wjeżdżają furmanki i wchodzą robotnicy, jako główne wejście do szkoły, tembardziej, że wejście to graniczy z pustym, porosłym chwastem, bezużytecznie stojącym placem, co do którego kierownictwo szkoły, wraz z rodzicami, czynią starania, by zamienić go na boisko i ogród dziecięcy.

Powinno się też zwrócić uwagę na to, że mieszkalny budynek, stawiany tuż przy szkole, przylega do sąsiedniego domu, skąd wszelkie nieczystości (Wola nie jest skanalizowana) podpływają pod dom, zalewając piwnice tak, że nietylko nie będzie można nic w nich trzymać, ale nieznośny odór, dostający się do sieni i pokojów, uniemożliwi pobyt w tym domu. Już przed rokiem zwracano na to uwagę, lecz bezskutecznie, może więc komisja zdrowia, specjalnie wyłoniona, zajmie się tą sprawą.

Jeszcze raz tą drogą zwracamy się do miarodajnych czynników i władz, aby zajęły się powyższemi kwestjami *W. Wr.*

Rozmaitości.

O czem piszą najwięcej dzienniki amerykańskie.

Pewien pisarz amerykański zajął się statystyką tematów, poruszanych w dziennikach. Z obliczenia swego, opartego na szczegółowym przepatrzeniu czterech wielkich dzienników amerykańskich, podaje on poniższe zestawienie:

Typowa codzienna gazeta amerykańska poświęca dziennie miejsca, mierzonego w calach:

Życiu sportowemu i obrazkom humorystycznym	321
Opisom różnych zbrodni	160
Modzie kobiecej i gotowaniu	135
Sprawom rządu federalnego, władzom stanowym i miejskim	125
Życiu gospodarczemu	119
Sprawom zagranicznym, korespondencjom i telegramom	104
Krytyce teatralno - koncertowej	44
Prohibicji i różnym jej fazom	27
Kronice życia towarzyskiego burżuazji	14
Sprawom robotniczym, zarobkom i t. p.	10

Życie gospodarcze.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

A marka ustawicznie spada.

Dolar 690,000.
Frank franc. złoty 141,000
Belgja 39000 — 35500.
Berlin 0.0002.
Holandja 299000 — 272000.
Londyn 3,500,000 — 3,150,000.
Paryż 46000 — 41850.
Praga 21750 — 20700.
Szwajcarja 139000 — 124000
Wiedeń 10,98 — 9.80.
Włochy 34800 — 31400.

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.
Dziś, 8 m. 15
2-gi program sezonu:
Ekspres
Smiechu i Atrakcji.

NA RATY
wykwintne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.5, najniższa 7°4. W Zakopanem: rano pochmurno, temperatura 7°C, najwyższa 9°, najniższa 6°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, chłodno, porywiste wiatry z zachodu i północo - zachodu.

Zaległe podatki miejskie. Magistrat m. Warszawy wprowadza w życie statut uchwalony przez Radę miejską w sprawie pobierania 10 proc. miesięcznie od zaległości podatkowych. Decyzja powyższa zostanie w tych dniach ogłoszona. Statut zacznie obowiązywać z dniem jego ogłoszenia. (b).

Taksy: dorożkarską, dla wozów ciężarnych (platform), tragarzy ręcznych i z wózkami podwyższył Magistrat o 50 procent z zaokrągleniem. Wobec tego kurs jazdy dorożką jednokonną w środku miasta wynosić będzie w dzień 35,000 w nocy 40,000.

Kanalizacje i wodociągi. Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu wyodrębnić wydział wodociągowo kanalizacyjny w jednostkę autonomiczną. Do kosztów wody wydział ma doliczać 10 proc. na rzecz kasy miejskiej. Uchwała powyższa wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Radę miejską. (b)

Nowe przystanki tramwajowe. Skasowane jeszcze przez okupantów niemieckich przystanki tramwajowe na rogu ul. Solnej i Leszna i na Lesznie wprost Solnej z dniem wczorajszym przywrócono. (l).

Uroczyste otwarcie roku w Szkole Dziennikarsko - Publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, odbędzie się w piątek, dn. 12 b. m. o godz. 8-ej wieczorem przy ul. Śniadeckich 8.

„Tydzień Akademika". Dn. 14 b. m. rozpoczyna się w całej Rzplitej „Tydzień Akademika", mający za zadanie dostarczyć niezbędnych funduszów na budowę domów akademickich. W tej sprawie Naczelny Komitet Akademicki wydał odezwę, w której zwraca się do całej polskiej młodzieży akademickiej w kraju i zagranicą z wezwaniem do ofiarowania swej pracy w ciągu „Tygodnia Akademika", a do społeczeństwa z apelem, by ofiarnością swą przyszło z wydatną pomocą — wysiłkom samopomocowym instytucji studenckich.

Szczepienia ochronne przeciw ospie dzieciom odbędą się w Poliklinice Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego (Litewska 16) w soboty t. j. 3, 10, 17 i 24 listopada od godz. 8 — 9 rano. Zgłoszenia przyjmuje ambulatorjum Polikliniki.

Z Tow. „Bratnia Pomoc" Stud. Uniw. Warsz. Zarząd Tow. „Bratnia Pomoc" S. U. W. wzywa członków Tow. do zamieniania starych (zielonych) legitymacji na nowe (żółte).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Prof. Ossendowski — na Japonję. W dn. 14 b. m. (niedziela) o godz. 12 w poł. odbędzie się w Filharmonji odczyt i koncert na rzecz Komitetu „Polska — Japonji".

Odczyt p. t. „Kraj kwiatów, dzieci, pracy i szatanów podziemnych (Japonja)" wygłosi prof. dr. Ossendowski.

W koncercie udział przyrzekli: p. Iwanowska-Ossendowska, p. Kamińska - Łatoszyńska, p. Jadwiga Zaleska i art. teatru Nowości p. Horjan. Bilety wcześniej do nabycia: w kasie Filharmonji, w biurze Oddziału Warsz. P. C. K. (Mazowiecka 9, tel. 214-12).

ZAMIAST TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych
poleca się znany od lat wielu
JECOROL MAGISTRA A. BUKOWSKIEGO
Apteka: Marszałkowska 54, telefon 13-19.
Jedna butelka Jecorolu zastępuje kilogram najlepszego tranu.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Wystrzegać się naśladownictwa!

Czwartki w klubie Artystycznym. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) pierwsza w sezonie artystyczna „Czarna Kawa" dla członków i zaproszonych gości. „Czarne kawy" odbywać się będą co czwartek w ciągu sezonu. Początek o godz. 8-ej.

Psychometrja. Drugi odczyt p. Prospera Szmurło z cyklu „Zdolności nadnormalne" w Muzeum Przem. i Roln. we czwartek 11 b. m. o godz 8 wiecz. poświęcony będzie psychometrji.

„Czarna kawa P. O. W.". Dnia 14 b. m. w niedzielę o godz 7 wiecz. odbędzie się Czarna Kawa P. O W w lokalu „Głosu Prawdy", Szpitalna 1, na której wygłosi referat poseł Bogusław Miedziński na temat „Zamach Stanu". Po referacie nastąpi dyskusja. W części artystycznej obiecali współudział wybitni artyści scen warszawskich.

WYCIECZKI.

Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego. P. T. K. (Karowa 31) organizuje następujące wycieczki: W dniu 13 i 14 b. m. — dwudniowa wycieczka do Wilna; w dniu 14 b. m. przechadzka podmiejska prowadzona przez p. Leona Wiśniewskiego z Czarnej Strugi do Jabłonny. Zapisy w kancelarji Towarzystwa codziennie w godz. od 7 — 8 wiecz.

WYPADKI.

Okradzenie artystki opery. Przy ul. Grabowskiej 8, na Woli, w czasie snu domowników dostali się złodzieje do mieszkania artystki opery Warszawskiej, Julji Mechówny. Po uprzedniem wycięciu otworu w drzwiach pokoju stołowego skradli: pięć sukien, pięć sztuk ubrań, lakierki, firanki, dwie portjery, dwie sztuki srebrne i kilkadziesiąt sztuk bielizny. Poszkodowana oblicza straty na sumę 300 miljonów mk.

62 worki mąki u właściciela domu. Wywiadowca Jabłoński oraz 2 przodownicy z 23-go komisarjatu dokonali rewizji w domu 67 przy ul. Grójeckiej. Wynikiem rewizji było znalezienie w pustem mieszkaniu na strychu 62 worki mąki żytniej, należących do właściciela tego domu Hejnego Gotlieba. Wobec stwierdzonego faktu, że mąka była przechowywana w celach spekulacyjnych, opieczętowano ją, a protokuł skierowano do urzędu walki z lichwą.

Drogi nocleg. Udający się do Ameryki Józef Rewucki, mieszkaniec ziemi Wileńskiej z braku miejsca w hotelach zanocował u stróża domu przy ul. Marszałkowskiej 119. Rano Rewucki stwierdził brak 60 dolarów. Stróża Antoniego Włodarczyka aresztowano.

Złodzieje w roli malarzy. Do mieszkania Anastazji Gadomskiej przy ul. Złotej 62 przyszło dwuch mężczyzn podających się za malarzy pokojowych. W czasie gdy Gadomska jednemu z przybyłych podawała wodę do picia, drugi wziął palto wiszące w przedpokoju na wieszaku. Kradzież zauważyła poszkodowana i wszczęła alarm. Uciekający złodzieje wpadli do domu 65 przy ul. Złotej, porzucając na schodach palto. Na alarm nadbiegł wywiadowca 8-go komisarjatu, który aresztował złodziei

Student politechniki — zabójcą. W Dubryniowie pow. Rohatyn (wojew. Stanisławowskie) wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy dzierżawcą folwarku Dubryniów, Bolesławem Kulikowskim i słuchaczem politechniki Bronisławem Cyranem. Gdy Kulikowski, przerwawszy bójkę, zaczął uciekać, wtedy Cyran porwawszy strzelbę wystrzelił do uciekającego. Kula trafiła Kulikowskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i oddano pod sąd doraźny.

Z sądów.

Sprawa Ludwika Iwińskiego.

Przed sądem okręgowym stanął napół ociemniały szewc, Ludwik Iwiński, aresztowany w czerwcu 1920 r. w mieszkaniu, w którem znaleziono kufer, zawierający literaturę komunistyczną, blankiety druków wojskowych, oraz dwie klisze, zawierające zdjęcia z lotu ptaka sztabu generalnego i hangarów oraz lotniska.

Świadek Trynichewicz, urzędnik defensywy, stwierdził, że Iwińskiego przywieziono na badanie silnie pobitego. Tym stanem swoim Iwiński tłómaczył swe początkowe zeznania.

Będąc niezdolny do pracy wskutek osłabienia wzroku, — wyjaśniał sądowi Iwiński — musiałem się zgodzić na przyjęcie za opłatą na przechowanie kufra, o którym wiedziałem, że zawierać ma literaturę komunistyczną. Nie mogłem widzieć jego zawartości, nie miałem pojęcia o kliszach, które się tam znajdowały.

Powstała kwestja świadomości Iwińskiego co do zawartości kufra. Materjał, zdaniem wojskowego eksperta — był niezmiernie obciążający. Zdjęcia z lotu ptaka niewątpliwie miały służyć nieprzyjacielowi do zniszczenia hangarów i sztabu. Blankiety wojskowe mogły być użyte dla legitymacji przy wywiadach szpiegowskich. Było to niewątpliwie archiwum jakiejś centrali, działającej w celach dywersyjno-wywiadowczych.

Opinja eksperta — wywodził obrońca Iwińskiego — niesłychanie obciąża.., tego, kto nadużył zaufania tego ślepca. Nie ustalono w śledztwie, jaki był stan jego wzroku. Jest ważnem wiedzieć, czy mógł Iwiński sprawdzić, co zawiera kufer. Ponieważ świadomość jego obejmowała jedynie fakt istnienia w kufrze literatury komunistycznej, winien być skazany jedynie za przechowywanie tej literatury, przyczem zastosowana być powinna ustawa o amnestji.

Sąd uznał jednak Iwińskiego winnym zdrady z art. 108 i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia. **a.**

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Poskromienie złośnicy", Jutro **przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy** „Cyd" Kornela.

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy murzyna".

W sobotę premjera farsy francuskiej „Dzwonek alarmowy" Hennequin'a.

Teatr Reduta. Dziś pierwsze przedstawienie krotochwili Al. Fredry z muzyką Moniuszki p. t. Nowy Don Kiszot, czyli „Sto szaleństw" dla członków Towarzystwa Przyjaciół Reduty i osób zaproszonych. W piątek „Przechodzień"

Teatr Polski. Dziś i jutro „Eskapada".

W sobotę premjera szekspirowskiej baśni scenicznej „Sen nocy letniej".

Teatr Komedja. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżna Czardaszka".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour"

T. Praski. Dziś „Pani X".

Teatr Qui - Pro - Quo. Codziennie doskonała rewja satyryczna p. t. „Będzie Lepiej"

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 32-go p. t. „Gdzie dwóch się bije' szkic komedjowy i „Porzucona". Początek o godz. 9 m. 15 w.

Mistrz Rapacki w „Zemście". W wystawianej na rzecz „Tygodnia Akademika" w dn. 18 b m. „Zemście" weźmie udział mistrz Wincenty Rapacki. Będzie to ostatnie przedstawienie w historycznej premjerowej obsadzie Bilety można nabywać codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 7-ej wiecz. w Komitecie „Tygodnia Akademika", Kopernika 41.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Pan „Zemsta cyganki".

Czasem aż się człowiek zastanawia nad pytaniem „kto właściwie pisuje scenarjusze do filmów"? Bo doprawdy trafiają się czasem wprost okazy nieudolności.

Do tego typu dziwolągów należy i „zemsta cyganki". Rozpaczliwa nuda ogarnia widza już w drugim akcie, w trzecim zasypia się — a po piątym (od którego się najwięcej oczekuje — i to bez skutku) oddycha się z ulgą, że wszystko już się skończyło.

Pomysł dramatu fenomenalny. Cyganka mści się na córce fermera, za to, iż nie dała jej oliwy — i uwodzi jej narzeczonego, a samą ofiarę swej zemsty (przypadkiem) topi w trzęsawiskach.

Ton utworu w najwyższym stopniu melodramatyczny, a całość robi wrażenie śmieszne.

Zdjęcia są niewyszukane w pomyśle i wcale nie ciekawe w kolorycie. **I-ka.**

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 21 dniu wyścigów jesiennych odbędą się gonitwy następujące:

I. Nagroda 30,000 mk., wyścig na płoty dyst. 2100 mtr.: Bonis, Złota, Rima, Ulmen.

II. Nagroda 60,000 mk. dla 3-letnich i starsz., dystans 1600 mtr.: La Reine, Lepante, Azamat, Alderney.

III. Nagroda 50,000 mk. dla 2-letnich, dystans 1100 mtr.: Ten, Angara, Edzio, Hugo, Pride of Benkow, Bob, Brzeszczot, Czarodziej.

IV. Nagroda 40,000 mk. dla 3-letnich i starsz., dystans 1600 mtr.: La Reine, Minstrel, Anitra, Air Marshall, Mary, Druchna, Arsinoe, Runavay Girl

V. Handicap. Nagroda 30,000 mk. dla 3-letnich i starszych, dystans 1600 mtr.: Hetscherl 48 i pół. Orberose 48. Lais 54. Złota 46. Druchna 49. Arsinoe 55. Arja 53 Nemezis 56. Cywilla 50. Bohun 53.

VI. Nagroda 40,000 mk. dla 2-letnich dystans 800 mtr.: Hajdamak, Bessie Langden, Alabomier, Bohater, Avanti, Angara, Preleria, Edzio, Hugo, Santynele, Pride of Benkow, Dzidzi, Belle Bambina, Bob, Erato.

VII. Handicap. Nagroda 50,000 mk., dla 3-letnich i starszych, dystans 2100 mtr.: Azalja 55, Anitra 50, Mary 57, Złota 40, Mulhouse 52 i pół Arsinoe 49, Sonia 54 i pół.

Kameralny Teatr Świetlny
NOWY
Marszałkowska 125.
Początek o godz. 4.30.
Przedstawienia popularne
Ostatnie 2 dni!
NASZA BOŁĄCZKA
CENY MIEJSC: 10, 20 i 30.000.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 14-go września 1923 roku Sąd Pokoju w Ostrołęce rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Feliksa Witenberga z art. 19 ust. z dnia 2-go lipca 1920 roku i uznając winę oskarżonego udowodnioną

postanawia:

Feliksa Witenberga z Wojciechowic, gminy Ostrołęka, skazać na 600,000.— marek grzywny, z zamianą na dwa miesiące aresztu, na 60,000.— marek opłaty sądowej i zwrot kosztów sądowych. Wyrok opublikować w dwu Warszawskich pismach i wywiesić na dwa tygodnie na drzwiach zakładu oskarżonego w Wojciechowicach.

Następują podpisy Sędziego i ławników

Z oryginałem zgodne:

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie
TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE
Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Zaginął w tych dniach piesek 6-cio miesięczny szpic-mieszaniec, biały, wabi się **„Fulik"**.
500.000 marek nagrody
zapłacę temu kto odprowadzi, lub wskaże gdzie się pies znajduje.
BARYKA, Miodowa 23 m. 15.

Potrzebny maszynista litograficzny
(lepszej siły)
ŻYTNIA 20, Gołubczyk.

NEO-FOSFATYNA
odżywcza mączka dla niemowląt, starców i rekonwalescentów.
APTEKA K. WENDY. WARSZAWA. KRAK. PRZEDM. 45.

Dr. S. Jermułowicz
b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu.
Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). **Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa).**
Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA
(przeczyszczające)
ułatwiają funkcje
Organów Trawienia
Sprzedają apteki i skł. apt.
Oryg. z marką fabr. „Kogut".
Apteka A. Gąseckiego
w Warszawie.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
SUKNIE 350.000
KOSZULE damsk. **325.000**
KOSZULE męs. zef. **325.000**
wielki wybór **madepolanów, metkali, wełny**
po cenach b. nizkich.
B-cia ZANDER,
88. Marszałkowska 88.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

NA RATY
Wykwintna pracownia ubiorów męskich i damskich na najdogodniejszych warunkach
Hoża Nr. 23.

Jadwiga Cichińska prosi **o odnajęcie** lub dopomożenie o **wyszukanie jej pokoju.** Warunki od umowy. Adres: Koszykowa 47—6.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Instruktora stolarskiego do warsztatu szkolnego poszukuje Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie. Wybrzeże Kościuszkowskie 37. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor codzień od 12—2.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie— Raty. — Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

300 palt jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.